PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 14 (503) SOBOTA, DNIA 15 LUTEGO 1930 ROKU ROK X

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

MOTYKA ZWYCIĘŻA W PIĘĆDZIESIATCE POTWIERDZAJĄC SWE SUKCESY W NIEMCZECH

RECKNAGEL NA BARKACH KOLEGÓW

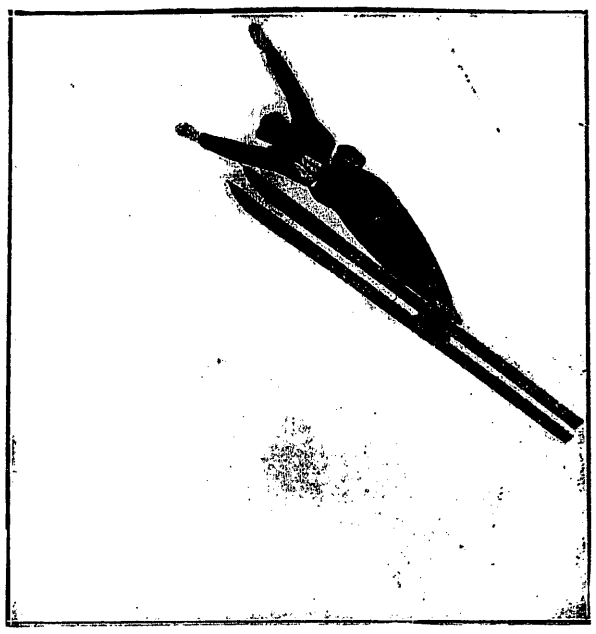

PRZEPIĘKNY SKOK RECKNAGLA

MüLLER NA MECIE 50 KLM.

Dnia 12 lutego odbył się bieg długodystansowy na 50 klm. Zawodników zgłoszonych 24-ch, startuje 21, poza konkursem 1. Jedyny zawodnik zagraniczny Bukas Karol z Łotwy.

Trasa biegnie od Wilcznika popod Regle—restaurację w Kościeliskach, aż do Chochołowskiej doliny, w stronę Witowa, aż do mostu chochołowskiego, poczem w kierunku poł.-wschodnim na Ostrysz, polanę pod Gubałówkę, Butorów, krzyż na Gubałówce, wzdłuż grzbietu Gubałówki na dół do Poronina, przez Jasienkówkę—Huciska na Bystre, kamieniołom do Wilcznika.

Start dziewiąta rano. Pierwszy wybiega Kawa, piątka Wilczyński, startujący pierwszy raz w tym roku; 8 i 9 to Kuraś i Zdzisław Motyka, dwie najlepsze siły; Bukas (Łotwa) szesnasty, Czech Władysław 22-gi, Mietelski 24-ty. Poza konkursem Polankowy ostatni.

Warunki trudne. Prószy śnieg wielkiemi płatami, przez mgłę chwilami prześwieca słońce, tak, że w południowych godzinach śnieg będzie się lepił.

Pułk. Wagner, którego usługi dla przedstawicieli prasy są godne najwyższej pochwały, wiezie nas autem na punkt kontrolny w Kościeliskiej. Kawa prowadzi ciągle, lecz Kuraś i Motyka Zdzisław, depczą mu po piętach. Dorze idzie Krzeptowski, Polankowy wyrwał. Forma zawodników doskonała; nic dziwnego—uszli dopiero 8 kilometrów. Wracamy na Wilcznik, poczem przerzucamy się do Poronina do stacji odżywczej dla zawodników. Jest pół do pierwszej, jeszcze nikogo niema. Dopiero 12:42:30 ziawia się Motyka Zdzisław jako pierwszy, spocony, lecz w doskonałej formie, „ucina" to i owo i gna dalej.

O godz. 12:45:54 nadbiega Kawa też w dobrej formie, nic nie je i pędzi śladem Motyki. Trzeci Kuraś wypija herbatę i dalej. Niedługo jednak wraca z trasy. Odstąpił. Skarży się na skurcz w nodze, zły smar.

Wilczyński zjawia się o 13:5:47. Polankowy Krzeptowski i Koprowski nadbiegają razem o g. 13:18:30; Czech Władysław o 13:21:47; Bukas dopiero o 13:33:43. Witkowski, mimo silnych skurczów w nogach dochodzi o 13:50:35.

Ta część trasy daje największego łupnia. Wszyscy, oprócz Motyki skarżą się na smary — śnieg lepi się. Tam też mieli do pokonania największe wzniesienie. Paru też odpadło. W najlepszej formie byli: Motyka Zdzisław, Kawa, Polankowy i Wilczyński.

Wracamy na metę. Motyka i Kawa już przybyli. Ludzi na Wilczniku niewiele—pora obiadowa, pół do trzeciej. Słońce świeci. Migawki aparatów strzelają razporaz.

Na mecie funkcjonował doskonale aparat informacyjny: telefoniczne wiadomości z punktów kontrolnych ciągle trzymały widza w kontakcie z trasą, której wielki wykres z jej wzniesieniami świetnie ułatwiał orjentację.

Dowiadujemy się, że siedmiu odpadło.

Motyka zdobywa mistrzostwo pewnie i zasłużenie — forma dobra. Czas 4:41:28, na te ciężkie warunki dobry, on jednak też najlepiej smarował. Kuraś, jak jak mówiliśmy — „spuchł", Kawa bardzo dobry. Doskonale Polankowy, którego z powodu zbyt młodego wieku, nie dopuszczono do konkursu. Krzeptowski nie może wrócić do dawnej formy. Wilczyński, po tak długiej pauzie i złamaniu, dobrze—zawodnik o wielkich siłach i możliwościach.

Organizacja doskonała, świetna opieka dla dziennikarzy. Warunki uciążliwe. Śnieg obok ślady ciężki — wielka praca dla rąk, pozatem zmienny w śladzie, chwilami lepił się — w powietrzu ciepło, około 2 stopni mrozu. Trzy stacje odżywcze spełniały doskonale zadanie — służba sanitarna, na szczęście, nie miała nic do roboty.

Wyniki.

1) Motyka Zdzisław 4:41:28,
2) Kawa Franciszek 4:57:19,5,
3) Czech Władysław 5:10:46,
4) Wilczyński Stanisł. 5:13:56,
5) Pradziad Stanisław 5:15:47,
6) Krzeptowski A. II 5:17:45,
7) Berych Jan 5:17:45,
8) Koprowski Edward 5:23:51,
9) Wójcik Józef 5:27:17,5,
10) Bukas Karol (Łotwa) 5:38:28,
11) Klocek Stanisław 5:42:46,
12) Bigosz Kazimierz 5:46:21,
13) Witkowski Szczep. 5:50:24,
14) Żytkowicz Wład. 5:59:20.

Startowało 21 zawodników. Z trasy odstąpiło 7-iu.

Petkiewicz zwycięża

w biegu na 1 milę w Nowym Jorku

NOWY JORK, 13.2. W zawodach lekkoatletycznych Osceola, odbytych w hali arsenału 7 pułku gwardji narodowej Petkiewicz zdobył pierwsze miejsce w biegu na przestrzeni jednej mili, osiągając czas 4 min. 28,8 sek. Jako drugi przybył do mety Loran Mac Millan z Athletic Club New York.

Ostateczne wyniki mistrzostw narciarskich Niemiec przedstawiają się jak następuje:

Skoki — 1) Recknagel 53 i 59 mtr., 2) Kratzer 56 i 55 mtr., 3) Glass 56 i 54 mtr., 4) Boeck 52 i 46 mtr., 5) Gumpold 49 i 51 mtr., 6) Niels 48 i 47 mtr.

Kombinacja 1) Recknagel 427,80, 2) Ermel 425,9, 3) Kratzer 419,20, 4) Krebs 395,15, 5) Matt 387,70, 6) Lohse 382,20, 7) Glass 378,80, 8) Br. Czech 373. Maksimum noty 480.

W biegu zjazdowym o narciarskie mistrzostwo Polski w Zakopanem dn. 14 b. m. startują z H. D. W. (Czechosłowacja) Banyasz i Novak.

Barwy Niemców czeskich w 18-tce reprezentować będą Banayasz i Gera, w kombinacji — Banyasz i Novak, a w biegu pań — doskonała narciarka pani Hensch.

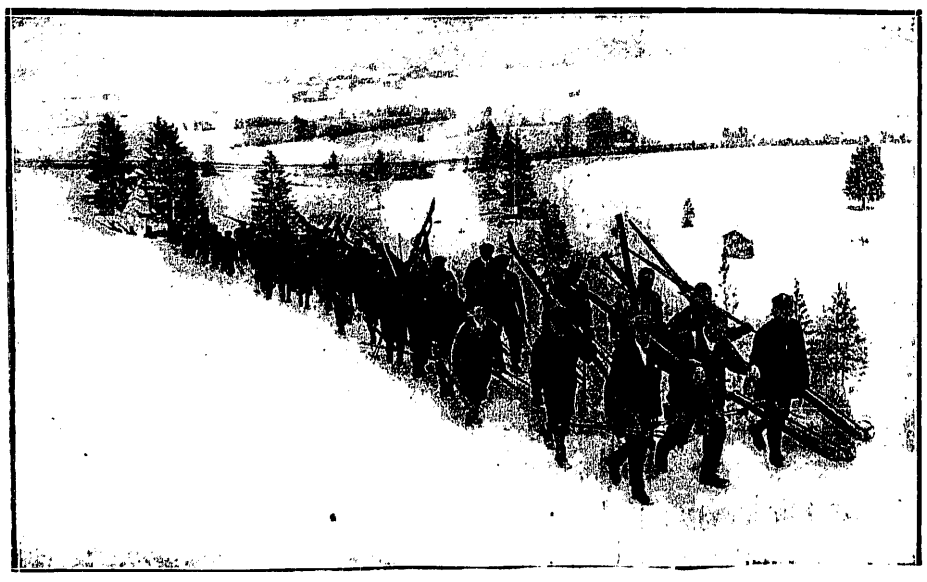

WYMARSZ NA START OSIEMNASTKI

Zbita kolumna przeszło stu najlepszych narciarzy Rzeszy, Polski i Austrji musiała wędrować wysoko w góry, dokąd wskutek braku śniegu w dolinach przeniesiono start biegu na 18 klm. o mistrzostwo Niemiec. W konkurencji ta rewelacja było drugie miejsce Zdz. Motyki i 44-te Bronisława Czecha.

SKOCZNIA W OBERSTDORFIE

Ogólna perspektywa terenu, na którym rozegrano tegoroczne narciarskie mistrzostwa Niemiec, zakończone triumfami Müllera (50 klm.), Wahla (18 klm.) i Recknagla (kombinacja). Jak wiadomo, udział 5-ciu Polaków przyniósł największe sukcesy Zdz. Motyce, drugiemu w 18 kl. i trzeciemu w 50 kl.

Na terenie najbliższych walk

Imprezy Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi

Warszawa. Program imprez najbliższej niedzieli jest wyjątkowo bogaty i urozmaicony. Przegląd nasz rozpoczniemy naturalnie od sportów zimowych.

W piątek o godz. 15 odbędzie się na boisku Polonii pierwsze w tym roku międzymiastowe spotkanie hokejowe pomiędzy wileńskim AZS-em, udającym się do Krynicy a Polonią.

W niedzielę odbędą się dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B okręgu wasrzawskiego. Grają: na boisku Legji o godz. 11.30 rano Nadwiślanka z W. T. Ł. Na boisku Polonii o godz. 10 Marymont walczyć będzie z rezerwą gospodarzy. Pierwszy mecz pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się katastrofalną klęską Marymontu 10:2. Największe zaciekawienie budzi mecz Legia II — AZS II, który się odbędzie na boisku Legii o godz. 10 rano. Pierwszy mecz wygrali na własnem boisku akademicy po ciężkiej walce 1:0.

Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Polski zostały odwołane.

W Parku Sobieskiego odbędą się w sobotę i niedzielę zawody łyżwiarskie dla początkujących.

Wielkie zainteresowanie wywołał w stolicy t. zw. „pierwszy krok bokserski", który odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 b. m. w sali Ośrodka W. F. W zawodach mogą wziąć udział początkujący pięściarze, zarówno zrzeszeni, jak i niestowarzyszeni, którzy nie odnieśli jeszcze ani jednego zwycięstwa w zawodach międzyklubowych, ewentualnie nigdy jeszcze nie startowali. Dotychczas do zawodów zgłosiło się przeszło 100 bokserów. Początek rozgrywek w piątek o godz. 19, w sobotę o godz. 18 ćwierćfinały, a w niedzielę o godz. 12 — półfinały, a o 20 — finały.

W sali Ośrodka odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano drugi międzymiastowy mecz koszykówki ŁKS — YMCA. Pozatem rozegrany zostanie dalszy ciąg turnieju koszykówki o robotnicze mistrzostwo stolicy.

Z walnych zebrań największe zaciekawienie wywołało naturalnie walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W sali Warsz. Tow. Wiośl. odbędzie się doroczny sejmik żeglarski. Początek o godz. 11-ej.

Z imprez ping-pongowych odbędzie się dalszy ciąg turnieju ping-pongowego o robotnicze mistrzostwo stolicy. Grają: w czwartek o godz. 19.30 w lokalu Marymontu Skra II — Marymont II, w piątek o tej samej godzinie w lokalu Skry gospodarze walczą z Gwiazdą, a w lokalu Tura, Żar z Turem (Wola).

Kraków. Cały szereg niezwykłych emocyj zapewnia krakowskiej publiczności sportowej nadchodzący tydzień.

Po gościnie reprezentacyjnej drużyny łotewskiej zjeżdża do Krakowa mistrzowska drużyna Czechosłowacji w koszykówce, mianowicie YMCA (Praha). Drużyna ta rozegra w sobotę i niedzielę spotkania, z reprezentacją YMCA krakowskiej. Program tych sensacyjnych spotkań przedstawia się następująco: Sobota: Siatkówka YMCA (Kraków) przeciw YMCA (Praha), koszykówka — drugie drużyny. Niedziela: godz. 4 pp. I-sze drużyny siatkówki, godz. 6 pp. I-sze drużyny koszykówki.

W tym samym dniu odbędzie się dalszy ciąg turnieju gier sportowych. Ciężką walkę o uchronienie się przed spadkiem zapowiada spotkanie w siatkówce i koszykówce między Makabi i Legją. Natomiast Wisła i Jutrzenka spotkają się w koszykówce.

Interesujące zawody hokeja na lodzie o mistrzostwo Krakowa przyniosą spotkania już w czwartek. Wisła gościć będzie Sokół, z którym poprzednio remisowała, zaś Makabi będzie gościem Cracovii, która poprzednio wygrała 3:0. Niedziela przyniesie rewanżowe spotkanie Wisły z Cracovią i Sokoła z Makabi. Według dotychczasowego stanu prowadzi Cracovia przed Sokołem.

Mistrzostwo Krak. Okr. Zw. Ping-Pongowego zapowiada spotkania międzyklubowe: Sobota: Orlęta — Makabi, Amatorzy — Cracovia, Legja — Hakoah. Niedziela: Orlęta — Amatorzy, ŻTS — Hakoah, Cracovia—Legia.

Poznań. W[illegible] pięściarskie Poznań[illegible] cie i poświęce[illegible] browej miejskiej [illegible] nia fizycznego i p[illegible] skowego — wysuw[illegible] na p[illegible] plan niedzielnego ka[illegible] towego.

O pięściarskiej impre[illegible] piszemy [illegible] innem miejscu. Na [illegible] przed dźwiękiem gongu o godz. [illegible] rano odbędzie się uroczyste ot[illegible] strzelnicy miejskiej, którego do[illegible] proszony dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego p[illegible] Kiliński. Po południu odbędzie się strzelanie konkursowe zespołowe dla panów, indywidualne dla pań, z[illegible]czy zaś tę uroczystość o godz. [illegible] akademja w auli uniwersytetu, [illegible] której przemówienia wygłoszą m[illegible] dyr. P. U. W. F. pułk. dypl. Kiliński oraz dyr. C. I. W. F. płk. dr. Osmolski.

Z racji pobytu płk. dypl. Kilińskiego w Poznaniu zostanie mu wręczony od miejskiego komitetu W. F. i P. W. album pamiątkowy.

W koszykówce rozegrany zostanie finał o puhar ofiarowany przez firmę Gąsiorowski — Frankowski między gimnazjum Bergera a Czarną 1[illegible]. Faworytem jest naturalnie eksmistrz Po[illegible]ski, lecz i Berger nie jest przeciwnikiem do lekceważenia. Walka będzie zacięta.

O godz. 19-ej rozpoczną się w ujeżdżalni krytej 15 p. ułanów drugie zrzędu zawody konne, przy świetle elektrycznem, urządzone, jak poprzednio przez dowódcę oraz korpus oficerski brygady kawalerji Poznań. Ten poznański „Madison Square Garden" cieszył się ubiegłej niedzieli wielkiem powodzeniem, gromadząc elitę poznańskiego towarzystwa z wojewodą hr. Raczyńskim na czele. Dwugodzinny program niedzielny ma być wyjątkowo ciekawy.

Łódź. O ile chwyci mróz, odbędą się pierwsze poważniejsze mecze hokejowe pomiędzy czołowemi zespołemi Łodzi: Unionem a ŁKS-em, natomiast jeśli przyjdzie odwilż, zobaczymy walkę czołowych zespołów piłkarskich Łodzi. Automobiliści łódzcy wyjeżdżają w liczbie dziesięciu, a więc dwa teamy startowe w „pierwszej zimowej jeździe zespołów" do Kielc, gdzie będzie punkt koncentracyjny zjazdu. Pozatem odbędzie się dalszy ciąg turnieju koszykówki o puhar redakcji „Expressu Wieczornego". Z pierwszego koła zwycięzcy: Poznański, Triumf, HKS, ŁTSG oraz reszta zgłoszonych stanie do walki.

Pozatem odbędzie się dalszy ciąg eliminacyjnego turnieju w siatkówce, oraz dalszy ciąg mistrzostw Łodzi w ping-pongu, które składnie postępują naprzód.

Delegaci łódzkiego OZPN-u na doroczne walne zgromadzenie PZPN-u w Warszawie złożyli wniosek o zakazanie Lidze wyznaczania spotkań o mistrzostwo Ligi w terminach zajętych przez kluby PZPN-u na rozgrywki międzyokręgowe. Ten zakaz konkurencji podyktowany jest troską o stan finansowy mistrzów okręgowych, dla których mecze międzyokręgowe są jedynem źródłem dochodów. Wniosek ten ma duże szanse przejścia, gdyż pokrywa się z życzeniami warszawskiego ZOPN-u.

Mistrzostwo narciarskie N. Targu

Adam Rayski zwycięża Lankosza

Na mecie ruch. Wszędobylski płk. Wagner, prezes S. N. Wisła, to tu to tam zachęca, żartuje, słowem wyjaśnia uśmiechem zmarznięte twarze. A zawodnicy? Ten próbuje smarów, tam ich zaś poprawia, uzupełnia; góral w białych sukiennych spodniach przypina numer z dziwną tremą, pewnie! pewnie pierwszy raz w życiu chce zmierzyć swe siły „z panami".

Na pierwszy ogień poszły panie, razem siedem zawodniczek. Trasę widać całą od startu do mety. Patrzymy przez lornetki. Węgrzynkówna (Wisła, N. Targ), idzie wspaniale długim krokiem, pięknie pracuje kijkami, mija rywalki jedną po drugiej i wpada na metę zupełnie świeża, uzyskując czas 24:20,2) Świątkówna Marja 26:06 (obie Wisła, N. Targ), 3) Szindlerówna I 27:35, 4) Szindlerówna II 27:46.

Bieg młodzieży, 9 klm., był przeglądem narybku, zwyciężył Chowaniec (148.55) przed Toporem (50:20) i Szaflarskim (51:02).

Zawodników na starcie biegu 15 klm. 22-ch. Trasa biegu miała tę wadę, że w jednem miejscu w Kukuszówce przechodziła przez potok, gdzie część zawodników olodziła narty, czem zmuszona została do odstąpienia od biegu.

Wyniki: 1) Rajski Zygmunt (Wisła, N. Targ) 1:05:51, 2) Lankosz Józef (K. T. W., Lwów) 1:08:56, 3) Jaskierski Antoni (Wisła, T. Targ), 4) Leszczyński (Zakopane), 5) Szindler (Wisła, Zakopane), 6) Gebel Kaz. (Wisła, N. Targ), 7) Wilga Edward (Wisła, Zakopane), 8) Rajski Adam (Wisła, N. T.), 9) Olbrychtowicz Kaz. (Wisła, N. T.), 10) Bigosz (Wisła, Zakopane).

Konkurs skoków odbył się drugiego dnia. Skocznia, będąca własnością sekcji narc. T. S. Wisła ośrodek N. Targ, wybudowana i oddana zawodnikom w ub. sezonie, położona wspaniale z imponującym widokiem na Gorce, idealnie wprost przygotowana mile ucieszyła oko. Pierwszy z zawodników wylatuje Mirek Bron. Skacze ładnie, trochę niepewnie; nic w tem dziwnego: jedzie pierwszy po dziewiczej skoczni, więc bada jak niesie śnieg: 21 m. stoi, za nim inni. Czekamy na dwu kandydatów do puharu. Wreszcie gwizdek sędziego, trener machnął chorągiewką i Lankosz zlatuje po rozbieżni. Sam skok jakiś niezdecydowany, mimo 30,5 m. Stoi. Za nim skacze Rayski Zygm. Ładnie, stylowo, pochylony lekko, złamany, stoi 27.0.

Druga serja przynosi nam rzecz sensacyjną, z którą się nikt nie liczył. Lankosz, chcąc przekreślić nadzieje Rayskiego Zygm. wylatuje ładnie — cóż z tego — 35 z upadkiem! Rayski Zygm., mając pewny puhar, za bardzo się wychyla i kładzie się na 32 m. z upadkiem.

Wyniki: 1) Rayski Zygmunt 146,0 (33,5, 37,0), 2) Marusarz Stan. (S. N. P. T.T.) 141,0 (34,5, 36,5), 3) Zaydel Tad. (SNPTT) 140,0 (29,0, 37,0), 4) Mietelski Wład. (Wisła, Zak.), 5 i 6) Rayski Adam, Bryniczka Jakób (Wisła, N .T.).

Poza konkursem osiągneli Zaydel Tadeusz 36 m., Rayski Adam 36, Rayski Zygm. — 38, Łaś — 36 m., Szindler — 35, Myszkowski — 36, Marusarz Stan. — 39, nowy rekord skoczni.

Wyniki konkursu do kombinacji: 1) Rayski Adam, 2) Bryniczka II, 3) Mirek Bron.

Zawody złożone skok i bieg 9 klm. wygrał Chowaniec (Wisła, N. T.) 273,5.

Wynik zawodów złożonych, bieg 15 klm. i skok o puhar miasta N. T. (dawne mistrzostwa N. T.): 1) Rayski Adam (Wisła, N. T.) 255,0, 2) Rayski Zygm. (Wisła, N. T.), 3) Lankosz Józ. (K. T. N., Lwów) 240,5.

RAYSKI (WISŁA — NOWY TARG)
obiecujący narciarz młodszego pokolenia, zdobył mistrzostwo Nowego Targu

KONKURS SP RTOWY RADJA

Referat sportowy Polskiego Radja organizuje konkurs sportowy od 16-go do 23 lutego. W tygodniu konkursowym podane zostaną dwie sylwetki sportowców polskich znanych powszechnie. Na zasadzie podanych szczegółów karjery sportowej trzeba będzie odgadnąć ich imiona i nazwiska. Ale na tem nie koniec. Aby stanąć do losowania jednej ze 100 nagród przeznaczonych dla zwycięzców — trzeba będzie w tygodniu konkursowym zrekonstruować zdanie, składające się z 7-iu słów, a wygłaszane codziennie po jednem słowie od dn. 16-go do 23 b. m.

Rozwiązanie prawidłowe obydwu części konkursu, da dopiero prawo do ubiegania się o jedną ze 100 nagród. Trzeba zaznaczyć, iż w liczbie tych nagród niektóre są bardzo cenne, że wspomnimy np. o 2-u lampowym odbiorniku, ofiarowanym przez B-ci Borkowskich, czekoladkach Fuchsa, rocznej prenumeracie „Przeglądu Sportowego" i całym szeregu nagród pożądanych i potrzebnych dla każdego sportowca.

Nasz notatnik

Do Oslo (Norwegja) na zawody F. S. T. wyjeżdża w sobotę polski zespół reprezentacji wojskowej do biegu patrolowego w składzie — por. A. Kasprzyk, kpr. J. Kozik, J. Kuraś, J. Łuszczek, Nowak.

Cukier wygrał konkurs skoków w Zakopanem z notą 14.812 (31 i 45 mtr.). Drugie miejsce zajął Myszkowski 14.687 (30 i 41), dalej Mietelski 14.000 (30 i 34), Serafin, Rozmus. W kombinacji pierwsze miejsce zajął Berych (17.812) przed Słowińskim. Wyniki biegu 18 klm. podawaliśmy w poprzednim numerze.

Szamota, kolarski mistrz Polski na torze, zaproszony został do Kopenhagi na zawody o wielką nagrodę dla amatorów. Startować tam będą Beaufrand, Cozens, Gervin i Pelizzari.

Walne zebranie Legji odbyło się we wtorek w Warszawie. Obrady prowadzone były w bardzo zgodnej atmosferze, wykluczającej jakiekolwiek tarcia. Po udzieleniu absolutorjum nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes — gen. dr. Rouppert, wiceprezesi — dr. Wasserab, płk. Dojan-Surówka i inż. Dudryk, sekretarz — mjr. Gruszka (zastępca por. Szeremetas, skarbnik — kpt. Skarżyński (zastępca p. Smoleński), gospodarz — por. Płutyński, członkowie: mjr. Piasecki, mjr. Dudryk, mjr. Faltus, kpt. Czajkowski — Wanat. Godność członków honorowych nadano p. gen. Konarzewskiemu, płk. Kilińskiemu i Okołowiczowi.

Osławiony basen pływacki stołecznej Kasy Chorych przy ul. Wolskiej według krążących wieści, zostanie jednak w najbliższych tygodniach oddany do użytku publicznego. Podobno dziać się to ma na skutek interwencji PUWF.

Basen pływacki w Zgierzu nie nadaje się do poważniejszych imprez sportowych, albowiem nie można wykorzystać jego długości i do zawodów nadaje się tylko szerokość 10-metrowa, albowiem przeszkadzają schody.

Przeciętna miesięczna frekwencja pływaków w basenie miejskim w Zgierzu wynosi w zależności od miesięcy od 1500 do 2500 osób.

Brodniewicz, znany łyżwiarz i hokeista poznański, b. gracz Klubu Łyżwiarskiego (Poznań), wstąpił do A. Z. S-u, gdzie zajmie się tworzeniem sekcji hokeja na trawie.

Pomorski Automobilklub obrał następującą trasę na niedzielny zjazd zespołów klubowych do Kielc: Bydgoszcz — Inowrocław — Piotrków Kujawski — Koło — Uniciów — Szadek — Łask — Piotrków — Paradysz — Radoszyce — Mniów — Kielce, razem 355 klm.

Ligowy zespół stołeczny Legji rozegra dn. 16 b. m. o godz. 12 w poł. na swem boisku przy ul. Myśliwieckiej mecz z mistrzem kl. A okręgu siedleckiego 9-tym pułkiem artylerji ciężkiej.

BOKSERZY GEDANJI GÓRĄ

Gdański klub Gedanja gościł u siebie drużynę grudziądzkiej Olimpji, zwyciężając ją 12:4. W wadze muszej Jaskulski (G.) zwycięża Golińskiego (Ol.) przez techniczny K. O.

Bianga (G) — najlepszy pięściarz Gedanji wysoko na punkty zwycięża Kempę (Ol.) — waga kogucia. W wadze piórkowej Tyburski (Ol.) łatwo na punkty bije Mineka (G.). Waga lekka. Radtke (G.) zmusza Lycka (Ol.) w drugiej rundzie do poddania się.

W tej samej wadze Blok (G.) lekko wygrywa z Ostrowskim (Ol.). Waga półśrednia. Ruciński (Ol.) w drugiej rundzie odstępuje od walki, oddając zwycięstwo Antowskiemu (G.) W wadze średniej wytrzymalszy Werner (Ol.) zwycięża Mineka (G.) na punkty. Waga półciężka. Bindzug (G.) wysoko na punkty bije Lubańskiego (Ol.) Ogólny rezultat spotkania 12:4 na korzyść gdańszczan.

Sędziował w ringu p. Haymann

Lekka atletyka

Do obozu dla kobiet w Wągrowcu GOZLA uchwalił wysłać 6 zawodniczek, mianowicie: Czajankę (SKLA), Breuckównę i Rakoszankę (KSRS), Tabacką i Kilozówkę (Kol. K. S.), oraz Ekerlandównę (Stadjon). GOZLA uzyskał zgodę PZLA na wysłanie wyż. wyzn. zawodniczek.

Zarząd GOZLA zawiesił w sprawowaniu wszelkich czynności w klubach l. a. na Śląsku p. am Ende, byłego przewodniczącego Komisji Sportowej G. O. Z. L. A. i p. Walczaka, byłego skarbnika GOZLA za nieprzedłożenie rozliczeń.

W dniu 9 marca GOZLA urządza egzamin dla sędziów lekkoatletycznych przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodzą: Szymański — przewodniczący, Gilewski i Hajkowski.

Na treningi Jacobsena, który bawi w Łodzi od Nowego Roku, przychodzi bardzo mało zawodników. Pomysł delegowania zawodników na okres zimowy okazał się niefortunny.

Lewinówna (Makabi), Sawicka (A. Z. S.) i Kraśnicka (Strzelec) zostały wyznaczone z Wilna do grupy treningowej przed Igrzyskami Kobiecemi w Pradze. Niezależnie od tego czy zawodniczki nasze zostaną wstawione do reprezentacji państwowej trening, prowadzony przez trenera Klumberga wyjdzie im niewątpliwie na dobre.

Lekkoatleci krakowscy ćwiczą w zimie na sali gimnastycznej w celu zachowana kondycji fizycznej. Cracovia dwa razy w tygodniu korzysta z sali gimnastycznej YMCA. Okręgowy Ośrodek W. F. w Krakowie w dalszym ciągu organizuje zaprawę zimową dla zawodniczek i zawodników — klubów zorganizowanych w K. O. Z. L. A. Ćwiczenia odbywają się w sali gimn. VIII. Zgłoszenia przyjmuje komendant Okr. O. W. T. w DOK 5.

Gry sportowe

Tabelę I. „Turnieju Asów" ogłosił Okręgowy Związek Pingpongowy w Krakowie, wygląda ona następująco: pierwsze miejsce 1 złoty żeton zdobył Stefaniuk (Orlęta), 2 Herbst (Orlęta), 3 Rosmarin (Makabi), 4 Mianowski (Orlęta), 5 Weissblat (Makabi), 6 Żak (Crac.), 7 Lichtig (Mak.), 8 Apsel (Mak.), 9 Żukowski (Cr.), 10 Zielińki (Cr.).

Turniej siatkówki odbył się w Łodzi staraniem Zjednoczonych. Sensacją była porażka mistrzyń Łodzi w siatkówce. Mecz Harcerek z WKS-em przyniósł zwycięstwo pierwszym w stosunku 30:13. Mistrzowski zespół Łodzi zbyt łatwo pozwolił się zwyciężyć i nawet brak Gundelachówny nie usprawiedliwia tak wysokiej klęski. Mecz był b. interesujący. Drugi mecz rozegrały drużyny Kadimah i Zjednoczeni z wynikiem 30:16 dla drugich. Oba zespoły grały bardzo słabo. Zjednoczeni wygrali dzięki lepszemu serwowaniu. Mecz drużyn męskich Absolwenci — Zjednoczeni dał wynik 26:17 dla pierwszych, którzy w pełni zasłużyli na sukces.

Drużyna żeńska Warty rozegrała w Nakle z tamtejszym hufcem żeńskim instruowanym przez znanego lekkoatletę Warty Biniakowskiego dwa mecze siatkówki, oba zakończone zwycięstwem Warciarek 28:21 i 26:19.

W skróconym meczu koszykówki (2 x 10 minut) zwyciężyła również Warta w stosunku 8:5.

Okręgowy związek ping-pongowy powstał we Lwowie w ubiegłym tygodniu. Walne zgromadzenie konstytuujące wybrało następujący zarząd: prezes Przybylski (Biali), wiceprezes Duks (Hasmonea), sekretarz M. Kobiak (Pogoń), skarbnik Jarosz (Pog.), kier. Wydz. Gier i Dysc. Eckstein (Hasmonea), kom. rew. Kühner (Pog.), Bodenstein (Hasmonea), Lind (Jutrzenka).

Na skrzydłach samolotu

Warszawski Aeroklub Akademicki otworzył z dniem 7 b. m. teoretyczny kurs pilotażu, dla swych członków i sympatyków.

Na kursie wykładane będą następujące przedmioty: aerodynamika, budowa płatowców, silniki, meteorologja lotnicza, aeronawigacja i prawo lotnicze. Kurs obejmie 90 godzin wykładowych.

Kurs ten udostępni następnie kandydatom do szkół lotniczych aeroklubów akademickich wstęp na kurs praktyczny pilotom, o ile odpowiadać oni będą innym wymaganiom.

Termin krajowego konkursu awjonetek, organizowanego przez L. O. P. P. został odłożony do września r. b.

Szczegółowe warunki konkursu będą ogłoszone w końcu lutego r. b.

Warsztat Sekcji Lotniczej Stud. Politechniki Warsz. rozwija się doskonale. W chwili obecnej warsztat posiada zamówienie na kilkanaście awjonetek swojej konstrukcji. Między innemi buduje się trzy płatowce R. W. D. 3 zamówione przez wojsko, sześć awjonetek R. W. D. 2 na raid międzynarodowy, zamówione przez ministerstwo komunikacji, pięć sztuk R. W. D. 2 dla klubów i jedną awjonetkę J. D. 2, przeznaczoną do użytku prywatnego.

Płatowiec pościgowy P. 1 zbudowany niedawno przez Państwowe Zakłady Lotnicze przeszedł szereg dalszych prób, które potwierdziły jego wielkie zalety.

P. 1 osiągnął już szybkość 295 km. na godzinę. Z czasem szybkość ta wzrośnie do 315 km. na godzinę.

Przygotowanie planów szybowca szkolnego zajmuje się Związek Awjatyczny. Pozatem Związek pracuje nad skonstruowaniem dwu szybowców, przeznaczonych do bicia rekordów.

Zapaśnictwo

Zarząd Krak. Okręgowego Zw. Atletycznego przedstawia się następująco: prezes — Stanisław Cyganiewicz, wiceprezesi — inż. Łasiński, A. Choczner czł. zarządu — dyr. Ganszer iA. Jaworski, sekr. — dr. Warchałowski, skarbu — Włodek, kpt. zw. Tytko. Mistrzostwa atletyczne Polski odbędą się w Krakowie w marcu b. r.

Zapaśnicze mistrzostwa klubowe rozegrane zostaną w niedzielę 16 b. m. Legja rozegra swoje wewnętrzne zawody we własnym lokalu przy ul. Myśliwieckiej o godz. 16-ej, przyczem startować będzie m. in. b. mistrz Polski Ziółkowski, mistrz Warszawy Kucińki, Hassman i t. d.

YMCA rozegra swoje mistrzostwa w 6-ciu wagach w sali przy ul. Miodowej 23 o godz. 11 rano.

Zarębski (YMCA), wicemistrz zapaśniczy Warszawy wagi piórkowej, został powołany do wojska. Służbę swą Zarębski odbywać będzie w 1 p. art. przeciwlotniczej w Warszawie, co uniemożliwi mu kontynuowanie treningów.

Koszecki, kapitan sekcji zapaśniczej Legji i jeden z czołowych zawodników, uszkodził sobie na treningu ramię i nie będzie mógł startować na mistrzostwach Warszawy.

Groswirt Mieczysław (Legja), dotychczasowy referent prasowy W. O. Z. A., został dokooptowany do Zarządu W. O. Z. A. i objął stanowisko sekretarza Związku.

Pabis z Varsovii zwyciężył na zawodach ośrodka W. F. w hali skacząc wdal z miejsca 275 cm. Drugie miejsce zajął Szenajch.

Sekcja kolarska stołecznej Legji, nie próżnuje. Członkowie jej pilnie przygotowują się do zbliżającego się sezonu letniego. I tak na szosie spotkać można trenujących się Kendzię, Hajdo, Pusza, Stahla, Oleckiego i innych.

Kolarskie przepisy wyścigowe, obowiązujące dotychczas, zostały zmodyfikowane przez specjalną komisję Z. P. T. K. Nowe przepisy opracowane na podstawie obowiązujących reguł U.C.I.

Trenera wiedeńskiego poszukują Czarni i w tym celu zwrócili się do związku wiedeńskiego oraz tamtejszej prasy.

Na terenie Wilna powstała sekcja hokejowa policyjnego Klubu Sportowego zasilona paru graczami AZS-u. Pierwszy mecz benjaminka z AZS dał wynik 1:13. Na wyróżnienie zasługują Br. Godlewscy z AZS-u i Alfred Andrzejewski T. K. S. (gracz AZS-u)

Jak dochodzą słuchy mają się połączyć dwa kluby piłkarskie AZS i Pogoń co byłoby bardzo pożądanem gdyż brak silnego klubu stawia piłkę nożną na bardzo niskim poziomie.

Rozstrzygnięcie Konkursu na listę 10-ciu NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

ogłosimy w następnym numerze Przeglądu Sportowego

W PŁYWALNI KATOWICKIEJ

Zawody pływackie organizowane w przyszłą niedzielę w łaźni miejskiej w Katowicach przez SKLA, zapowiadają się na wielką imprezę międzynarodową. Dotąd udział zgłosiło 10 klubów pływackich przy ogólnej liczbie 120 zawodników. Są to: Cracovia, EKS Katowice, Friesen — Hindenburg, Makabi (Kraków), I. K. P. Siemianowice, Poseidon — Beuthen, 73 pp., Tow. Pływ. Ginowiec, W. K. S. — Bielsko, oraz S. K. L. A.

Kluby niemieckie mobilizują najlepszych swoich pływaków, nie chcąc dopuścić, by zwycięstwo punktowe przypadło w udziale Polakom. Również i pływacy krakowscy, ćwiczący w basenie YMCA przedstawiają sobą bardzo wysoką klasę, to też konkurencji nie braknie.

Żałować tylko należy, że pływalnia miejska w Katowicach posiada nie przepisane wymiary, które zaledwie wynoszą 14,5x8 m., co nietylko utrudnia organizację i przeprowadzenie zawodów, ale równocześnie z góry już przesądza sprawę ewentualnych rekordów, których w myśl regulaminu P. Z. P. nie będzie można uznać.

Prócz tego pływalnia katowicka nie jest dostosowana do pływania z nawrotami, które z powodu płytkiego miejsca, oraz niepotrzebnie przebiegających rur, są znacznie utrudnione, co niewątpliwie wpłynie niekorzystnie na uzyskane wyniki.

29:1 — 236:16

Kanadyjczycy najlepsi na świecie

Zwycięstwo Amerykan 6:1 nad mistrzami Europy

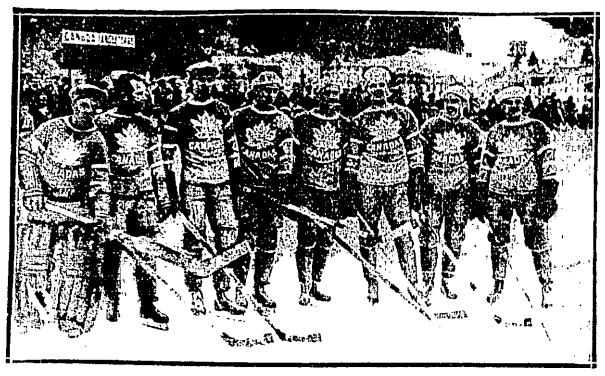

KANADYJCZYCY Z TORONTO
opuszczają niebawem Europę, gdzie rozegrali 30 meczów, ulegając raz jeden Austrji 0:1. Bilans bramkowy gości brzmi 236:16.

Berlin, w lutym.

KANADA — NIEMCY 6:1
(2:1, 2:0, 2:0)

W telefonicznej relacji z meczu Niemcy — Szwajcarja przytoczyłem zapowiedź Kanadyjczyków zrehabilitowania się w finale za niedzielną porażkę. Kazało w to zresztą wierzyć wysokie i z łatwością uzyskane zwycięstwo nad Czechami 14:1. Finał, a więc spotkanie Kanada —Niemcy, przyniosło jednak na ogół rozczarowanie. Ci dzielni chłopcy kanadyjscy są już stanowczo przemęczeni.

Zwycięstwo nad Niemcami zostało też wywalczone z trudem, po ciężkiej, przez długi czas równorzędnej grze; dopóki Jaenecke grał Niemcy prowadzili 1:0! Kanadyjczycy są też ludźmi, forma jest też u nich zależna od sił fizycznych, a te niezawsze mogą sprostać wyczerpującemu programowi zawodów. A przecież „Toronto" jest dopiero czwartą drużyną amatorskiej ligi Kanady.

Wśród niebywałego naprężenia rozpoczynają się zawody pod kierownictwem prezesa Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie, p. Loicque'a. Na pierwszy atak Kanady odpowiadają miejscowi kontraatakiem, Jaenecke prześlicznie dribluje, oddaje w doskonałym momencie krążek niekrytemu Ballowi, który ładuje go w bramce Kanady. 1:0 dla Niemców!

Trudno opisać, co się w tej chwili działo wśród widzów. Istny szał radości. Kanada trochę skonsternowana, zaczyna gwałtownie atakować. Z jednej jednak strony pech w strzałach, z drugiej zaś nieprawdopodobna obrona Leineweberа, nie pozwalają im wyrównać. Gra z każdą chwilą przybiera na ostrości; rezultatem tego jest usunięcie Radkego i Schrötla na minutę. Niemcy utrzymują otwartą grę, przeprowadzając groźne ataki przez swą gwiazdę — Jaeneckego.

Nagle w zetknięciu z Parkiem zostaje on brzydko sfaulowany, pada na bandę i po chwili znoszą go z lodu. Park zostaje ukarany przez gniewnie gestykulującego Loicque'a 1 minutą „odpoczynku".

Ten moment jest dla gry przełomowy. Niemcy, pozbawieni swego najlepszego gracza, tracą na impecie, ale nie załamują się psychicznie. Dopiero w 12-ej minucie wyrównuje Grant, a po chwili Park z dalekiego strzału uzyskuje prowadzenie dla Kanady.

Przerwa: publiczność głośno domaga się powrotu Jaeneckego; głośnik, a po chwili ekrany meldują, że Gustaw Jaenecke uległ poważnej kontuzji, wobec czego udziału w dalszej grze brać nie będzie. Pytam kapitana Niemców, Römera, o szczegóły. Odpowiedź brzmi lakonicznie: „Nadłamany obojczyk, minimum trzy tygodnie pauzowania". W oczach stoją mu łzy żalu i goryczy.

Druga tercja przynosi wyraźniejszą przewagę Kanady. Niemcy bronią się jednak doskonale, Heinrich i Schrötle są zawsze na miejscu, a Leineweber dokazując cudów, zdaje się być nadal w zmowie z niebiosami. Kanadyjczycy grają nadal ostro, sporadyczne ataki przeprowadzają Niemcy przez Balla, brak im jednak wykończenia i Jaeneckego do strzału.

Ball, wspaniały technik, jest za słaby fizycznie. I w tej tercji, dopiero pod koniec strzela Kanada 2 bramki przez Granta i Parka. Ostatnia tercja znów przynosi bardziej wyrównaną grę. Szereg doskonałych pociągnięć Balla nie wykorzystują bądź Römer, bądź Herker. W trzeciej minucie strzela Armstrong piątą bramkę, a w chwilę potem Griffin szóstą i ostatnią. Tempo spada, gra jest już całkiem otwarta, ale Niemcy wyniku zmienić nie mogą.

Przy gorącym aplauzie tłumów, kończy sędzia mistrzostwa świata, stanowiące jednocześnie trzydzieste spotkanie Kanadyjczyków w Europie. Następują ceremonje powinszowania, odegranie hymnów, poczem fotografje i filmowanie, do których Kanadyjczycy sprowadzają, wśród szału entuzjazmu obecnych, obandażowanego Jaeneckego. Serdecznym uściskom, życzeniom, a przedewszystkiem radości niema końca. Obie strony są zadowolone.

WYPADEK STOGOWSKIEGO
na meczu z Niemcami w Chamonix, kiedy to bramkarz nasz został uderzony przypadkowo kijem w twarz przez Balla.

Po finale odbyło się towarzyskie spotkanie Czechów ze Szwajcarją, zakończone zwycięstwem 2:0 (0:0, 2:0, 0:0) pierwszych. Popularnie w Berlinie zwana „Malecek-Manschaft" — drużyna czeska, przyjechała ratować honor zeszłorocznego mistrza, tak szybko wyeliminowanego w Chamonix.

Zadanie swe spełnili Czesi częściowo; ulegli bardzo wysoko Kanadzie, do której wogóle mają pecha, lecz pokonali wicemistrza Europy, biorąc rewanż za Chamonix. Jednocześnie wykazało się raz jeszcze, że u Czechów, wszystkiem jest Malecek, że sukcesy tej drużyny, zależą od formy tego gracza. A że Malecek znów znajduje się na wyżynach i zdołał swą grą wywołać długo niemilknący poklask, więc tym razem powiodło się. Debiutujący w bramce reprezentacyjnej, Nesper, słaby i nerwowy przeciw Kanadzie, ze Szwajcarją był bohaterem dnia.

Widowiskowo wypadł wieczór ten wspaniale, może nawet za wspaniale, jak na sport. Cudowne auta, wieczorowe stroje pań, panowie w smokingach, w lożach dyplomaci, ministrowie, a nawet incognito bawiący w Berlinie, panujący, książęta krwi, etc. — oto ogólny refleks wczorajszego Sportpalastu. Hokej lodowy zrobił piękną karjerę. Ten elegancki, ale jednocześnie nawskroś męski sport, szybko spopularyzował się wśród mas, podbił jednak jednocześnie t. zw. „high-life", co zapewnia mu wspaniały rozwój w Europie. O doścignięciu klasy kanadyjskiej wolno nam marzyć naturalnie w przyszłości.

H. Gliner.

Nowy mistrz świata

Staksrud zwycięża Ballangruda

Zawody o mistrzostwo łyżwiarskie świata, rozegrane w Oslo nie rozstrzygnęły zagadnienia, kto jest obecnie najszybszym biegaczem na łyżwach, aczkolwiek wyłoniły one nowego mistrza w osobie młodziutkiego Norwega Staksruda.

Zwycięstwo to bowiem odniesione było nad Ballangrudem tak minimalną różnicą punktów, wyrażoną w ułamku 0,32, iż o wyższości Staksruda mowy narazie być nie może.

Pozatem brakło na starcie trzeciego potentata łyżwiarstwa, dotychczasowego mistrza świata — Thunberga. Właściwie był on na starcie, lecz... w charakterze sprawozdawcy prasowego. Udziału w zawodach nie brał z powodu zakazu Związku Fińskiego, który uczuł się skrzywdzonym wyznaczeniem mistrzostw ponownie do Oslo.

Czy Thunberg zdołałby wywalczyć sobie raz jeszcze tytuł mistrza — trudno ocenić. To jedno jest pewne, iż start jego wpłynąłby na polepszenie czasów, w krótszych biegach, które były słabsze, niż w roku ubiegłym.

Dwaj kandydaci do pierwszeństwa, Staksrud i Ballangrud, bez losowania wyznaczeni byli we wszystkich biegach do wspólnego startu.

Oto wyniki szczegółowe, przyczem w nawiasach podajemy zeszłoroczne czasy:

500 mtr.: 1) Pedersen 43.8, 2) Ballangrud 44.5, 5) Staksrud 45.1 (45.4), 7) Van der Scher 45.3.

1500 mtr.: 1) Staksrud 2 m. 23.4 (2 m. 24.8), 2) Ballangrud 2 m. 24, 3) Van der Scher 2 m. 26.7.

5,000 mtr.: 1) Staksrud 8 m. 28.7 (9 m. 5.1), 2) Ballangrud 8 m. 37.8, 5) Van der Scher 8 m. 49.

10,000 mtr.: 1) Ballangrud 17 m. 5.3.7, 2) Staksrud 17 m. 57.8 (17 m. 57), 6) Van der Scher 18 m. 32.

W punktacji ogólnej: 1) Staksrud 197.66 (202.26), 2) Ballangrud 197.98, 3) Van der Scher 202.74, 4) Carlsen 204.97.

Jak widać stąd młodziutki mistrz polepszył wszystkie swe czasy w porównaniu do roku ubiegłego. Jedynie w biegu 10 klm. uzyskał wynik gorszy. Pozatem Staksrud pokonał dwukrotnie Ballangruda i tyle razy mu uległ.

Walne zebranie P. Z. P. N.

odbędzie się w sobotę i niedzielę

Walne Zebranie PZPN-u odbędzie się w dniach 15 i 16 lutego, w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23), z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów i ustalenie ilości głosów. 3. Wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia. 4. Zatwierdzenie protokółu z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 5. Sprawozdanie Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN. 6. Sprawozdanie zarządu Polskiego Kol. Sędziów. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8. Udzielenie absolutorjum ustępującym władzom. 9. Uchwalenie preliminarza na rok 1930. 10. Wnioski, dotyczące zmian statutu i Postanowień PZPN. 11. Odwołanie członków. 12. Wybór władz PZPN. 13. Wolne wnioski i interpelacje.

Początek Walnego Zgromadzenia oznaczony jest w pierwszym terminie na godz. 9.30, w drugim na 10.30.

Piłkarze Pogoni chwilowo się... kłócą. W drużynie piłkarskiej eksmistrza istnieją poważne starcia, których podłożem jest wybór kierownika sekcji. Pewnej części graczy w niesmak idzie usunięcie por. Szyby i forsowanie Olearczyka. Doszło nawet do tego, że dr. Garbien na własne żądanie dostał skreślenie, co miało więcej charakter demonstracyjny niż praktyczny, gdyż ekstank Lwowa i tak już wycofał się z czynnego udziału w grach. Pozatem ścierają się w Pogoni dwa prądy. Jeden jest za bezwarunkowem forsowaniem młodych sił, nawet pod grozą opuszczenia Ligi, drugi domaga się mniej radykalnych posunięć. Kto zwycięży — okaże przyszłość.

Sekcja piłkarska Czarnych pracuje organizacyjnie bardzo intensywnie pod kierownictwem dr. Ruckera. Obecnie czynione są starania w kierunku odpowiedniego przygotowania drużyny, która podobno wzmocni się o nowe nabytki.

SKUPIEŃ ODŻYWIA SIĘ
trasie 50-ki w Obersdorfie bananaktóre podaje mu troskliwy opiekun.

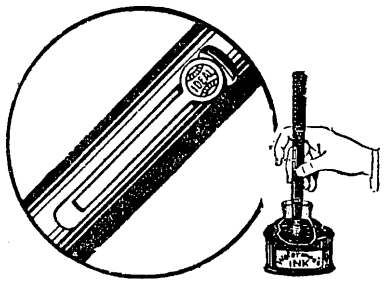

SPECJALNY ATRAMENT

do piór wiecznych, idealny, nie niszczy stalówek — ekonomiczny, nie tworzy osadu

poleca

G. GERLACH - WARSZAWA - Ossolińskich 4.

Automobiliści do Kielc

jadą na zjazd gwiaździsty

W niedzielę dn. 16 lutego urządza Łódzki Automobilklub pierwszy zjazd zespołów klubowych do Kielc. Zjazd polega na tem, że każdy z klubów wystawia zespół, składający się z pięciu samochodów, bez względu na marki i moc silników tychże. Każdy klub może wystawić kilka zespołów. Samochody zespołu nie są związane kolejnością startu, muszą jednak przybyć na punkt kontrolny lub finish w odstępach nie większych jak 5 minut. Za każdą minutę różnicy więcej niż o 5 minut — otrzymuje zawodnik jeden punkt karny, który liczony będzie dla zespołu.

Każdy klub obiera dla swego zespołu dowolną drogę od swej siedziby do Kielc. W razie wybrania drogi okrężnej, konieczne są punkty kontrolne. Każdy zespół obiera dowolną szybkość w granicach od 20 do 50 klm. na godzinę. Średnią szybkość oblicza się jako średnią matematyczną szybkości 5 wozów. Za każdy kilometr szybkości przeciętnej otrzymuje zespół jeden punkt. Klub, którego zespół uzyskał najlepszy wynik, otrzyma nagrodę Automobilklubu Polski.

Team Krakowskiego Klubu Automobilowego na niedzielny zjazd zespołów klubowych do Kielc, przedstawia się następująco: prezes Piotr hr. Roztworowski (Tatra), Tadeusz Bukowiecki (Fiat), Adam Dygat (Tatra), Marjan Lanc (Chevrolet) i dr. Henryk Szatkowski (Tatra).

Z Warszawy — z ramienia Automobilklubu Polski na zimowy raid jadą dwa zespoły.

Pierwszy zespół kompletny przedstawia się następująco: p. Jaźmiński na Tatrze, p. Romanowicz na Skodzie, p. Barylski na Tatrze, p. Regulski na Austro-Daimlerze i p. Marjański na Delage.

W skład drugiego zespołu wchodzą p-nie Romerowa, Podhorodeńska i Gebethnerowa oraz p. Widawski na Citroenach. Jako piąty wejdzie najprawdopodobniej p. Koźmian na Chryslerze.

ZDZISŁAW MOTYKA
najlepszy nasz narciarz na mistrzostwach Niemiec; obok kierownik wyprawy dr. Szatkowski.

WACKER — HERTHA 2:1.
Mistrzostwa piłkarskie Austrji rozgrywano w niedzielę, mimo łagodnej temperatury, na śniegu. Zdjęcie nasze przedstawia efektowny moment gdy Zischek (W.) strzela zwycięski punkt w sam róg bramki.

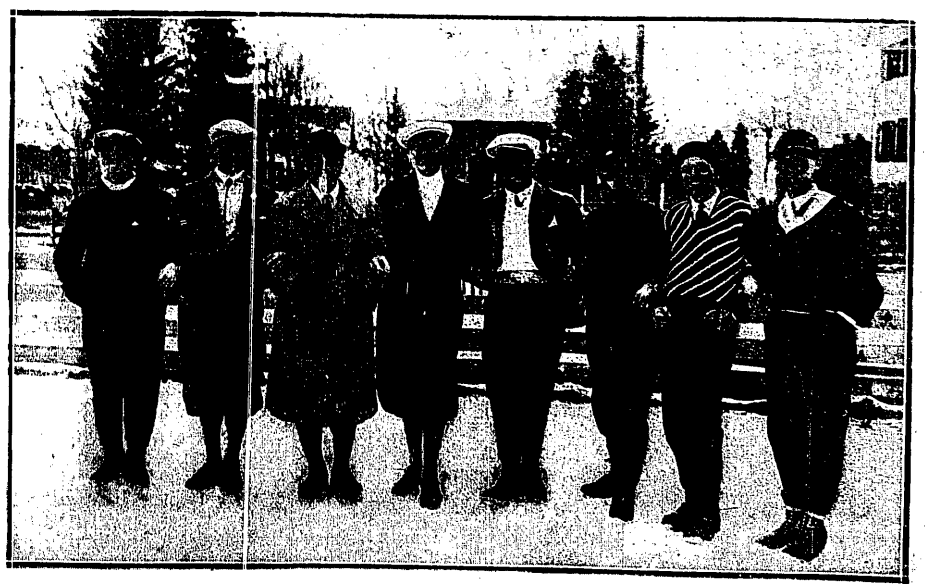

ASY NARCIARSTWA NIEMIECKIEGO
Wszyscy oni startowali w Obersdorfie razem z Polakami. Stoją od lewej: Glass, Kritzer, G. Müller, prezes związku, Böck, Recknagel, Ermel, Wahl. Mistrzem Niemiec na 1930 rok został, jak wiadomo, Recknagel.

Tragiczne koleje Turystów

w zeszłorocznych walkach ligowych

Jak strasznym ciosem musiał być dla Turystów wyrok w sprawie protestu Warty, może to sobie wyobrazić ten, kto widział nieprzytomną radość fioletowych i ich zwolenników po remisowym meczu z Legią, gwarantującym— zdawałoby się — łodzianom pozostanie w Lidze bez żadnych zastrzeżeń.

Zresztą wczuć się w ówczesną sytuację drużyny łódzkiej nie jest trudno. Gnębieni niepowodzeniami, smagani biczem klęsk, wydrwiwani w prasie łódzkiej, fioletowi zdobywają się na wysiłek heroiczny; budzą w sobie nerw walki, dokopują się do ukrytych dotąd głęboko skarbów energii i woli zwycięstwa i punkt po punkcie wykuwają sobie stopnie, mające ich promować do Ligi w r. 1930-ym.

Mimo to walka wydaje się beznadziejna, zwłaszcza, że w programie widnieją już tylko dwa mecze, a do promocji brakuje aż trzech punktów.

Dalsza analiza szans wydaje rezultaty jeszcze bardziej mizerne. Przeciwnikiem jest Warszawianka, walcząca o swój byt taksamo jak Turyści i potężna, pnąca się ku szczytom tabeli, Legia.

Fioletowi jednak nie rezygnują. W jakiejś ekstazie bojowej, półprzytomni, z pałającemi oczami wychodzą na boisko w Łodzi, potem w Warszawie. Nie walczą technika, czy umiejętnością piłkarska — ich główna bronią są nerwy, nastrojone na najwyższe cis, napięte do granic możliwości.

Mecz z Warszawianką przynosi pełny sukces 3:0. Ale jak drużyna, stojąca na skraju przepaści klasy A, ma wydusić z Legii, która w ciągu 13-tu meczów, poprzedzających to spotkanie, nie przegrała ani jednej gry, choćby jeden punkt?

Niemożliwości tej staje się jednak zadość. Turyści uzyskują remis 1:1.

Granica napięcia nerwów jest przekroczona — gracze całują się, ściskają sobie dłonie, na plac gry wpada gromada ich wielbicieli, zieleń boiska roszą łzy rozczulenia, dumy i radości...

Foletowi zbyt wiele przeszli, aby chcieli przeżyć coś podobnego znów w roku następnym. To też kierownictwo klubu odrazu zabiera się do przygotowań na rok następny: szuka się trenera, myśli o przemontowniu drużyny poważnym treningu zimowym.

Tymczasem z Warszawy zaczynają nadchodzić groźne wieści w sprawie protestu Warty, tyczącego się udziału w meczu przeciw niej gracza Żurkowskiego.

Po wielu, wielu dniach niepewności i obaw, graniczących z rozpaczą, zapada wyrok: Żurkowski grał nieprawnie; mecz zalicza się jako walkover dla Warty; Warta zdobywa tytuł mistrza Polski; Turyści spadają do klasy A.

Przedstawione w sprawie powyższej na walnem zgromadzeniu Ligi P. Z. P. N. dowody nie poddają żadnej wątpliwości faktu, że w całej aferze z Żurkowskim zawinili właśnie działacze Turystów. I tak oto raz jeszcze potwierdziła się wielka, a stara jak świat prawda: Boże broń mnie od przyjaciół, bo od wrogów sam się obronię.

Żurkowski bowiem Turystów nie utrwał: dwie bramki, które na pamiętnym meczu z Wartą wyegzekwował z rzutów karnych, uzyskałby przypuszczalnie jeszcze niejeden gracz fioletowych. Pozatem okazał on się w grze piłkarzem surowym, niewątpliwie utalentowanym, ale dopiero... materjałem na gracza.

Słowem, chęć zaślepieńców klubowych przysłużenia się ukochanym po swojemu barwom fioletowych, oddała Turystom niedźwiedzią iście przysługę. Bez udziału Żurkowskiego, wynik gry z Wartą brzmiałby w warunkach, w jakich się odbywał, napewno identycznie, z tem, że zielomi nie mieliby żadnych realnych podstaw do protestu.

W rezultacie Turyści pozostaliby w Lidze, nie zabrudziliby sobie konta moralnego, mocno oczernionego całą tą aferą, no a klubowcy mogliby koszta i energję, wydatkowaną na zaaranżowanie całej sprawy z Żurkowskim obrócić na cele przynoszące ich barwom jakieś rzeczywiste korzyści. Nie wątpimy, że w roku bieżącym wszystkie nasze wnioski znajdą w pracy fioletowych pełne zastosowanie, mimo, że zmiany dokonywane zostaną już nie na terenie pracy w Lidze, lecz w klasie A PZPN-u.

Tak, czy owak, historja spadku drużyny łódzkiej winna być znamienną nauczką dla pozostałych klubów ligowych. Jeśli zarząd Ligi potrafi wpoić w nie przekonanie, że żadne przewinienie nie ujdzie kary, jakże bardzo przeczyści się przepojona wyziewami wzajemnej nienawiści atmosfera wszelkich zebrań tej instytucji piłkarskiej.

Start Turystów w rozgrywkach zeszłorocznych wypadł wprost katastrofalnie. W pierwszym meczu Warta, jakby rewanżując się za porażkę z r. 1928-go rozgromiła fioletowych 7:1. Pobyt u Garbarni zakończony klęską 2:8 nie zapowiadał zmian na lepsze. Trzeci mecz sezonu z IKS. przyniósł już skromną porażkę 1:2, podczas gdy wizyta Polonii w Łodzi zakończyła się bezbramkowo, a na dwu innych drużynach stołecznych Warszawiance (2:0) i Legji (2:1) zdołali łodzianie zdobyć cenne cztery punkty.

Po remisie z Czarnymi 1:1, spotkanie z ŁKS przyniosło porażkę 1:2, tak samo jak mecze z Wisłą 0:5 i Cracovią 1:2.

Natomiast Ruch zeszedł z boiska łódzkiego pokonany 3:0, a w ostatnim meczu pierwszej koleiki Pogoń uległa fioletowym 3:1, zapewniając im temsamem 11-tą lokatę z 10-ciomą punktam i stosunkiem bramek 17:29.

Druga runda, rozpoczęta zwycięstwem 3:1 nad IKS, później zaczęła się roić od klęsk.

1:6 z Czarnymi, 0:3 z Wisłą, 0:2 z ŁKS, 3:4 z Pogonią — wszystko to stawiało fioletowych coraz bardziej zdecydowanie na dno tabeli

Pamiętny mecz z Warta, wygrany przez łodzian 2:1, rozpoczął ostatnią serię walk — na śmierć i życie. W sześciu grach końcowych, Turyści bici dotychczas przez każdego, kto chciał, czy nie chciał, oddali tylko 4 punkty i to w zażartej walce Garbarni 1:3 i Polonii 1:2. Warszawianka, jak wiadomo, uległa im 0:3, a trzy mecze pozostałe przyniosły remis — z Cracovią i Legią po 1:1, oraz z Ruchem 0:0.

Skład Turystów w ostatnich grach zestawiony był najczęściej jak następuje: Michalski; Kubik, Karasiak; Kahan, Wieliszek, Hinz; Michalski, Stolarski, Kulawiak, Chojnacki, Frankus.

Bronisław Michalski nie reprezentował w drużynie swej najwyższego poziomu. Bez wyraźnych wad, ale i bez zalet, przedstawia on typ gracza przeciętnego, w każdym względem przeciętnego. Występował w 23-ch meczach podczas gdy raz zastępował go w bramce Marjan Rappaport.

Aleksander Kubik i Władysław Karasiak stanowią jedną z lepszych par obrońców w Polsce. Obaj ostrzy, twardzi w walce, szybcy, pewni technicznie — stanowią zaporę nie łatwą do przezwyciężenia dla przeciwników. Pewną achillesową obu jest słabe ustawianie się i prymitywna taktyka gry.

W końcu sezonu we wspaniałej formie znajdował się zwłaszcza Kubik, który ma za sobą 18-cie meczów, podczas gdy Karasiak grał 23 razy. Pozatem Józef Niewiadomski grał w obronie 4 mecze, Zygmunt Krüger — dwa, a Frankus — jeden.

Aleksander Kahan, Teodor Wieliszek i Artur Hinz przy pełnej formie wszystkich trzech, mogą być uważani za jedną z lepszych linji pomocy w Polsce. Kahan ma za sobą legitymacje dłuższego pobytu w Cracovii, a Hinz naogół bynajmniej nie ustępuje swemu renomowanemu koledze. Wieliszek w ostatnich meczach zademonstrował również zupełnie bogaty repertuar techniki, oraz niezwykłą pracowitość i wytrzymałość.

Rekord gier — 23 mecze, ma za sobą Wieliszek, podczas gdy pomocnicy boczni mają ich po 21. Pozatem Jan Kowalski grał 3 razy, Kulawiak dwa, a Marian Traidos i Eugeniusz Świętosławski po razie.

Alfons Michalski, Zygmunt Stolarski, Józef Kulawiak, Stanisław Chojnacki i Erwin Frankus, stanowią piątkę ofensywną fioletowych. Trzydzieści jedna bramka, zdobyta przez nich w 24-ch grach mistrzowskich nie wystawia napastnikom Turystów pochlebnego świadectwa. Skrzydłowi wręcz słabi, Kulawiak bez strzału o typie gry raczej środkowego pomocnika, łącznicy bez wyrazu, nie zdołali zastąpić braku jakichś wybitniejszych indywidualności, przemyślana i groźna dla przeciwników gra zespołowa.

Nic też dziwnego, że pod względem bramek strzelonych, Turyści znaleźli się na szarym końcu, potwierdzając jeszcze raz starą maksymę piłkarską, że dobre tyły mogą jedynie bramek nie tracić, a zdobywać je może tylko napad.

Michalski grał w barwach łodzian 22 mecze, Kulawiak 18-cie, Frankus 17-cie, Stolarski 16-cie, Chojnacki 12-cie. Pozatem komplet 15-tu napastników fioletowych dopełniali: Hermans (9 gier), Ałaszewski (6), A. Kubik (4), Błaszczyński, Świętosławski, Szulc, Bałczewski (po 3), Żurkowski (2), wreszcie S. Kubik i Węglowski (po1).

W dziedzinie kar konto Turystów nie przedstawia się najróżowiej. Ich gracze dwukrotnie opuszczali boisko, oraz 14-cie razy byli napominani, przyczem na meczu z Czarnymi we Lwowie, spotkało to całą bez wyjątku drużynę.

Osobną karte stanowi publiczność fioletowych, jedna z najbardziej szowinistycznych, zapalnych i niekulturalnych, jakie można oglądać na ziemiach polskich.

Inż. Jerzy Grabowski.

WŁ. DŁUGOSZ — SKI

Panie polskie przy wiośle

Wielkie zdobycze naszych wioślarek w roku 1929

Problem wioślarstwa kobiecego przez długi czas pozostawał nierozwiązany. Nawet i dziś nie można powiedzieć, aby był on zupełnie jasny. Szereg bowiem lekarzy sprzeciwia się wioślarstwu dla kobiet, a szczególnie wioślarstwu regatowemu. Dlatego też i na zachodzie kobiety nie zainteresowały się tak daleco wioślarstwem, jak innemi sportami. W tej zatem dziedzinie możemy liczyć na wcześniejsze zajęcie czołowego stanowiska niż w wioślarstwie męskiem, gdzie kilkudziesięcioletnia kultura Zachodu pozostawiła nam długą i daleką przestrzeń do wyrównania.

W Polsce przez długi czas panie nie garnęły się do wioślarstwa, przynajmniej do wioślarstwa regatowego. Powiedzieć o tem mogą protokuły regat nawet związkowych, gdzie wiele biegów dla pań odbywało się w konkurencji wewnętrznej jednego klubu, lub jako walkowery.

Nierozwiązana również przez długi czas pozostawała sprawa łodzi najbardziej odpowiedniej dla kobiet. Łodzie wyścigowe stanowiły dla pań pewnego rodzaju tabu, którego nie wolno im było dotknąć. Tak było w klubach mieszanych, a w klubach kobiecych wogóle łodzi wyścigowych nie było.

Pozostawała więc czwórka klepkowa i na niej odbywały się przeważnie biegi dla pań, mimo iż łódź tak ciężka wcale nie odpowiadała siłom fizycznym kobiet.

Pewne próby zastosowania łodzi wyścigowej dla pań dały się zauważyć w r. 1924 w Warszawie, gdzie odbył się szereg biegów na jedynkach wyścigowych lecz jeszcze klepkowych, oraz dwójkach i czwórkach formierowych. Próba ta pozostała jedyną aż do roku ubiegłego.

Mimo tych niepomyślnych naogół warunków, wioślarstwo regatowe zyskiwało coraz więcej zwolenniczek wśród pań i to nietylko w stolicy, ale i na prowincji. W roku ubiegłym odbyło się około 20 ważniejszych biegów w konkurencji międzyklubowej, przyczem siły rozbiły się na faworyzowaną dawniej czwórkę klepkową i wprowadzoną przez warszawianki czwórkę wyścigową.

Z tego też powodu nie można wyszczególnić najlepszej osady kobiecej w Polsce. Osada bowiem pań na czwórce wyścigowej z Warszawskiego Klubu Wioślarek nie znajdowała konkurencji poza grzecznościowemi startami koleżanek klubowych, które nie dorastały osadzie pani Dziewulskiej do pięt. Osada zaś Poznańskiego Klubu Wioślarek wykazała tak dużą wyższość nad drugą osadą Warsz. Klubu Wioślarek, że tylko przy spotkaniu czołowych osad tych dwu klubów można mówić o poważnej walce. Niestety klub poznański nie dysponuje jeszcze łodzią wyścigową.

Dzięki ruchliwości i liczebności pierwsze miejsce wśród klubów kobiecych zajmuje bezapelacyjnie Warszawski Klub Wioślarek, który odniósł 8 poważniejszych zwycięstw, co według męskiej punktacji daje mu 86 pkt. Jest to suma nawet dla niejednego męskiego klubu trudno osiągalna. Na drugiem miejscu plasował się Poznański Klub Wioślarek, zdobywając 21 pkt.

Z pozostałych klubów walczących na regatach, wysuwa się, dzięki znacznej inicjatywie Bydgoski Klub Wioślarek, który nie ograniczał się tylko do Bydgoszczy, ale także startował w Toruniu i Warszawie, gdzie odniósł nawet zwycięstwo nad Wojskowym Klubem Wioślarskim. Klub ten, mieszczący się w tak bogatej w tradycje wioślarskie Bydgoszczy, obok wspaniałego toru regatowego, ma pełne szanse do wybicia się na czoło. Narazie bydgoszczankom brakuje jeszcze długości pociągnięcia, gdyż pozatem styl, dzięki pomocy swych kolegów z B. T. W., oraz trening, dzięki właściwemu kontrolerom uporowi, mają niezły.

Wielkością nieznaną pozostają kluby prowincjonalne, zadawalające się startem wśród lokalnej konkurencji. Do takich należy AZS — Wilno, który zdobył dla siebie obydwa biegi pań w Wilnie, dysponując dwiema dobremi osadami. Trzeci bieg, jaki odbył się w roku ubiegłym w Wilnie wygrało Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie. Sukcesy tylko lokalne odniosły panie Towarzystwa Wioślarskiego we Włocławku, Tow. Wiośl. w Łomży i oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego. Ostatni ten klub posiada wcale silne osady, czego dowodem jest zwycięstwo OWSK nad Warsz. Klubem Wioślarek w 1926 r. i to reprezentowanemu przez jedną z silniejszych osad. Zupełnie udatnie debjutowało w Warszawie Kaliskie Tow. Wioślarek.

Ostatnim wreszcie klubem, mającym sukcesy międzyklubowe, jest Klub Sportowy 3 pułku saperów w Wilnie, którego zawodniczka p. Bykowska pokonała p. Pieniążkiewiczównę na jedynkach. Był to, jak wiadomo, po części bieg pływacki zawodniczki warszawskiej, której nie chciał nosić na sobie skif wileński.

Naogół przypatrując się sportowemu ruchowi kobiecemu trzeba zaznaczyć, że rozwija się on chociaż powoli to jednak stale, co bodaj zapewnia mu jeszcze większą stałość. Jest to niemałą zasługą Warszawskiego Klubu Wioślarek, które pociągnięcia, aczkolwiek nie wszystkie szczęśliwe i udatne, znamionuje jednak zawsze chęć przysłużenia się sprawie kobiecego sportu w Polsce. Nie wątpimy, że te posunięcia natury organizacyjnej, które dziś trudno nazwać udałemi, za jakiś czas będą należały do niepowrotnej przyszłości. Do takich myśli, może w zasadzie dobrych, lecz narazie niedozrealizowania, należy pomysł organizowania osobnej federacji kobiecej.

Swoją osobną kartę posiada wioślarstwo turystyczne, które wśród fachowców lekarzy posiada znacznie więcej zwolenników niż wioślarstwo regatowe. Niestety jednak, dane do tego działu pozostają własnością prywatna klubów, z której tylko znikoma część dostaje się do wiadomości ogółu.

Natomiast działem, zupełnie w Polsce nieuprawianym, pozostaje dział jazdy stylowej, ogromnie popularny w Niemczech, gdzie zawody pań ograniczają się w 90% do owego „Stil-rudern". Tę rzecz wartoby jednak wprowadzić i może zyskałaby ona najwięcej zwolenniczek i zwolenników, jako rzecz właściwa kobiecie: sport połączony z oceną estetyki.

Walne zgromadzenia

Polski Związek Szermierczy zwołuje swe walne zebranie na dzień 1 marca r. b. do Warszawy.

Na walnem zebraniu Polskiego Związku Gier Sportowych, na którem reprezentowane były okręgi: warszawski, łódzki, lwowski, poznański, lubelski i krakowski, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — T. Chrapowicki (ponownie), wiceprezesi— Wanda Prażmowska i mjr. Marszałek, sekretarz — Wiktor Kwast, skarbnik— Z. Zieleniewski (zastępca Sowiński), członkowie zarządu: Eyman, Olszewska, Tryburska, Maciński. Kierownicy wydziałów poszczególnych gier: siatkówki — Sikorski (Kraków), koszykówki—por. Woskowicz (Łódź), szczypiorniaka — prof. Dręgiewicz (Lwów), hazeny — Lisowska (Warszawa), palanta — Rolnik (Śląsk). Wydział gier: Wójcicki, Kannenberg, Dąbrowski, Rafalska, Górski. Wydział spraw sędziowskich — Konwerski.

Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia wybrało następujący zarząd: Prezes: Dr. Edward Cetnarowski (poraz 12-ty), wiceprezesi: Dyr. Kowalski Jan, Dr. Merz Ludwik, Dr. Maruczyn Włodzimierz, Dr. Wiśniewski Czesław; skarbnik: Dr. Cetnarowski E., zastępca: Dr. Wiśniewski Cz.; sekretarz: Zawadzki Władysław, zastępca: Zięba W.; członkowie: kpt. Dr. Dąbrowski Tad., dyr. Bryliński Wł., art. mal. Filipkiewicz M. i Dr. Pełkowski S.

Na wysokim poziomie prowadzone obrady, zakończono entuzjastycznie przyjętym wnioskiem, wyrażającym szczególne uznanie prezesowi Dr. Cetnarowskiemu z racji odznaczenia złotym krzyżem zasługi, oraz dyplomami honorowemi Szwedzkiego Związku PN.

Nowy Zarząd Warty wybrany na wtorkowem rocznem Walnem Zebraniu przedstawia następujący skład osobowy: prezes: dyr. Kucharski (ponownie), wiceprezesi: pp. Kuczyk i inż. Otlewski, sekretarz generalny: p. Marjan Linke, skarbnik: p. Bielewicz (ponownie).

Komitet klubu: intendent p. Suszczyński; zastępcy sekretarza i skarbnika: pp. Marjan Kasprzak i Brożewski; kronikarz: red. Lech Jeszka; referent młodzieży: Wojciechowski radni: Zdzisław Szulc, Tad. Sobczak (dotychczasowy gen. sekretarz).

Kierownicy poszczególnych sekcyj: piłki nożnej dyr. Głowacki (dotychczasowy I. wiceprezes), lekkoatletycznej Szyc, pięściarskiej Ermanowicz, tenisowej Szulwic, kolarskiej Krakowski, pływackiej por. Cendlak, sportów zimowych Gregorowicz, kręglarskiej Stróżyk.

Walne zgrom. L. T. K. i M. odbyło się ubiegłej niedzieli przy licznym komplecie członków. Wybrano następujące władze klubu: prezes p. Ralski, wiceprezes p. Butler, wiceprezes II p. Coml, członkowie zarządu Oleksów, Adamowski, Tropaczyński, Kalinowski, Mastalerz, Stand, Czechowicz, Pelz, Baum, Zielonka, Menkes Wismmüller, Sadhonorowy: Hemmerling, Grocholski Mikołasch, Höflinger.

Zasłużonego długoletniego prezesa p. Adamowskiego mianowano członkiem honorowym towarzystwa.

Walne Zebranie Wileńskiego O. Z. P. N. wybrało nowe władze w składzie następującym: Prezes — ppłk. Grżycki (ponownie), wiceprezesi — inż. Szadzewicz (ponownie) i kpt. Jaksa, sekretarz — Wasilewski (ponownie), skarbnik — Brożek (ponownie), członkowie Zarządu — kpt. Szczęśniak, Brot, Kisiel, Szczybuk, Katz i Kostanowski. Przewodniczącym Wydz. G. i D. obrano kpt. Jaksę.

Walne Zebranie Wil. Zw. Gier Sport. wybrało nowy Zarząd w składzie: por. Herhold — prezes, por. Kowalczyński i Kisiel — wiceprezesi, Frank — sekretarz, Zamejć — skarbnik, Kaczergiński i por. Pakuła — kierownicy sekcyj męskich, Waschówna i Lewinówna — kierowniczki sekcyj żeńskich.

Wieści z prowincji

Bydgoszcz. Sezon hokejowy rozpoczął się meczem o mistrz. kl. B Polonia II — BTW 6:1. Bramki zdobyli Labenz 3, Basiński 2 i Błaszak, dla BTW — Ormanowski w ostatniej tercji. Sędzia p. Plażalski.

Mecz piłkarski o mistrzostwo Bydgoszczy Sokół I — Polonia I-b 6:0 (5:0). Po jednej bramce zdobyli: Kosiak, Młyński, Stefaniak, Matczyński i Suska. Sędzia p. Sokołowski. Klasa C: Sparta — Gwiazda 3:0.

Mistrzostwo okręgu Stow. Młodz. Pol. w ping-pongu zdobył Naprzód przed Gwiazdą i Brzaskiem. Indywidualnie zwyciężył Tyszka II przed Mateckim.

Jasło, leżące w środkowej Małopolsce, nareszcie doczekało się uroczystej chwili. Pozbawione od szeregu lat należytego terenu do ćwiczeń fizycznych, otrzymało od rady miejskiej grunty pod przyszły stadjon. Sukces ten jest w dużej mierze wynikiem ustawicznych starań i wysiłków K. S. Czarni, który wszelkiemi sposobami starał się przywrócić Jasłu dawną przeszłość, w pierwszym rzędzie wybudowaniem należytego terenu sportowego, na którem młodzież mogłaby się oddać z zapałem sportom. Starania te znalazły wkońcu zrozumienie w jasielskiej radzie miejskiej, która, w porozumieniu z przewodniczącym powiatowego komitetu W. F. i P. W. panem dr. Antonim Zollem, starosta jasielskim, przystąpiła w październiku 1928 roku do budowy stadjonu.

Na przewodniczącego sekcji budowlanej stadjonu powołano p. inż. Macudzińskiego, który zaprojektował przyszły teren sportowy, czyniący zadość wszystkim niemal gałęziom sportu.

Grodno. W piątek 7 b. m. odbył się mecz bokserski pomiędzy K. S. Makabi (Grodno) a Ż. K. S. (Białystok). Wynik meczu remisowy. W I-ej parze walczą Rejzner Henryk (M.) — Szenkind (ŻKS) remis. W II-ej Pajes J. (M.) — Łozowski B. (ŻKS) nieznaczna wygrana na punkty Pajesa. W III-ej Łabadź — Nochimowicz 64 kg. zwycięża pewnie Nochimowicz. W IV-ej Rubin N. (M.) 66 kg. — Brzeziński J. Brzeziński jest świetnym materjałem na boksera — bardzo ładna sylwetka bokserska. Wynik remisowy, trochę krzywdzący Brzezińskiego. W V-ej Nachbi M. (M.) 72 kg. — Warhawtik Misza 72.800 kg. — remis. Sędziował por. Warchlewski.

W przemyskim Ośrodku Narciarskim w Siankach zorganizowano zawody narciarskie oraz bieg o odznakę P. Z. N. Wyniki biegu 12 km. o odznakę P. Z. N. 1) plut. Bosiak, 2) Majkowski, 3) Przybylski, 4) Łukaszczyk, 5) Marduła, 6) Stachak, 7) kpt. Górniak.

Drużynowo zwyciężył zespół: 2 p. s. p. przed 5 p. s. p. i 6 p. s. p.

W dniu następnym odbył się bieg 16 km.: juniorzy 1) Koch 1:39, seniorzy 1) por. Folwarczny 1:50, klasa starych 1) por. Witkowski 1:39.3.

W Przemyślu Okręgowy Ośrodek W. F. zorganizował w hali własnej zawody bokserskie o mistrzostwo m. Przemyśla. Mistrzami zostali: waga kogucia Schirak (Hegibor), w. piórkowa Laskowski (Polonia), w. półśrednia Nowak (Polonia), w. średnia Fudman (Hagibor), w. półciężka Błażewicz (Polonia).

OD PÓŁWIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
MYDŁO DO GOLENIA TYLKO ST. GÓRSKIEGO
POT NÓG, RĄK, PACH PO 1 UŻYCIU USUWA EKSIKANS ST. GÓRSKIEGO

Odpowiedzi Redakcji

Pozn. Zw. Piłki Nożnej. Na konieczność czasu trwania zebrania można się rozmaicie zapatrywać. Podstawy do sprostowań nie widzimy, skoro zaznaczyliśmy wyraźnie, że absolutorjum prezes i cały zarząd (bez skarbnika i sekretarza) otrzymał. Treść sprawozdania obrazić nikogo nie mogła.

P. Józef Mer. Ostrów. Drażliwą sprawę, którą WPan porusza, unormuje dopiero stworzenie Kapituły Dyplomów Stowarzyszeń Sportowych, zapowiedziane przez prezesa Z. Z. piłk. Ulrycha.

Co się tyczy osób i klubów odznaczonych, to taki już jest bieg rzeczy, że wszelkie ordery, szarfy i odznaczenia przypina się na piersi ludzi, stojących bliżej „ołtarza". Dlatego też Przegląd nie przykłada do całej tej sprawy większego znaczenia.

P. J. C., Wilno. Projekt WPana traktuje zagadnienie zbyt specjalne, aby móc zainteresować niem szerszy ogół czytelników. Radzimy nawiązać kontakt z władzami O. Z. P. N.-u i projekt im przedstawić.

P. Jan Ceb., Zdołbunów. Prenumerata kwartalna wynosi 7 zł. Numery od nowego roku można otrzymać.

P. Witold Mat., Dąbrowa. Podawać nie będziemy, bo to niema nic wspólnego ze sportem.

P. Bolesław Przyg., Warszawa. Joszke gra w Legji. Co się tyczy Pazurka II i Malika — zupełnie pewnych informacyj, co do ich przydziału klubowego nie posiadamy. W r. 1929-ym Polonię trenował Wiedeńczyk Willi Steyskal.

P. K. M. Jasło. Cochet przybywa obecnie na Riwierze i bierze udział w tamtejszych turniejach.

T. G. S. Makabi, Włocławek. Możemy umieścić w formie ogłoszenia. Prosimy skomunikować się z administracją.

P. J. Bog., Warszawa. Bokser Sikl zginął 2 lata temu, zamordowany skrytobójczo w Nowym Jorku.

Stały Czytelnik, Zakopane. Brugnon miewa istotnie zwyczaj grywać w tennis, nie rozstając się z ulubioną fajką. Na turniejach, oczywiście — fajeczka spoczywa w szatni.

P. Henr. Kam., Zagożdżon. Radzimy zwrócić się do Związku Strzeleckiego, Al. Jerozolimska 29. Warunki prenumeraty podane są w każdym numerze „Przeg. Sp."

P. Mar. Hof., Ostrów (Wlkp.). Prosimy o nadesłanie zdjęcia. Musi być wyraźne. Umieścimy chętnie wraz z odpowiednią wiadomością.

P. St. Bag., Łomża. Dziękujemy serdecznie za życzenia i życzliwe słowa.

P. Tad. Rut., Łazy. Oczywiście. Obaj mogą wchodzić w rachubę. Wyjaśnialiśmy takie wypadki wielokrotnie.

P. Jerzy Wilch., Sochaczew. Gerbich — jak pisaliśmy — przebywa w Sao Paulo, Brazylja. Dokładniejszego adresu nie znamy.

„Dziennikarz", Siedlce. Związek Dziennikarzy Sportowych w Warszawie mieści się przy ul. Senatorskiej 29. Radzimy zwrócić się listownie.

P. Józef Kirz., Stolnim. Prosimy. Jeśli jednak zdjęcia nie są ostre, lub zawierają drobniutkie postacie — do reprodukcji się nie nadają.

Dr. med. F. STILLER
Ks. Skorupki 4, (przy Marszałkow.) tel. 290-57. Skórne, wener., płciowe
Analizy. Do 10 r. i 2 — 9 w.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Dr. H. LEWIN Starszy
WENERYCZNE I NIEMOC PŁCIOWA
Od 9 — 12 i 3 — 9. Niedziela od 9 — 2.
Niecała 12. Niezamoż. ceny lecznic.

WENERYCZNE
skórne i niemoc. elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe

Weneryczne
Niemoc płc. Analizy. Elektroleczenie
Dr. L. LEWIN TŁOMACKIE Nr. róg Bielańskiej
8—12 i 3—9 w Niedz. 8—2. Wizyta 4 zł

Piękność tryumfuje

Wspaniały, aksamitny połysk skóry można porównać z pięknością kwiatu. Tak samo, jak musi być pielęgnowany kwiat, tak samo i skóra musi podlegać systematycznej i sumiennej pielęgnacji.

Skóra nigdy nie będzie sprawiała miłego dla oka wrażenia i nie będzie wydzielała swego naturalnego, subtelnego zapachu, o ile nie oddycha, nie wykonywuje swych funkcji, innemi słowy — o ile przez nieumiejętne jej pielęgnowanie, funkcje, które ma ona do wypełnienia, są zahamowane.

Fakt odświeżenia i odmłodzenia skóry przez stosowanie „Hortiflor - Creme" spotkał się z żywem uznaniem lekarzy.

Plamy na twarzy, powstałe wskutek nieumiejętnej pielęgnacji, znikają szybko i pewnie przy stosowaniu „Hortiflor-Creme", przy pomocy którego osiąga się głęboki masaż skóry. Działanie „Hortiflor - Creme" jest tak szybkie, że już po krótkim czasie skóra staje się czystą i promienieje pięknością. Zmarszczki i fałdy na twarzy są tak samo szybko i pewnie usuwane, przez osiągany przy pomocy „Hortiflor - Creme" głęboki masaż skóry, która nabiera wspaniałego aksamitnego połysku.

Stosowanie środków kosmetycznych, nie mających żadnej naukowej podstawy powoduje to, że na skórze wytwarza się jakgdyby pergaminowa warstwa, na której następnie utrwalają się fałdy i zmarszczki.

Należy zatem stale stosować kosmetyki „Hortiflor", ażeby podobne zjawisko nie miało miejsca. Nawet dla tych, którzy względem swej skóry już zgrzeszyli, istnieje nietylko nadzieja, ale absolutna pewność, że przedwcześnie powstałe fałdy i zmarszczki zostaną usunięte, o ile będą stosowali kosmetyki „Hortiflor".

Ażeby Szan. Czytelników zapoznać z tą nową metodą pielęgnowania skóry, wysyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie, próbkę „Hortiflor - Creme". Pomimo tego, że próbka taka wystarczy tylko na kilka razy, wystarcza jednak do tego, ażebyście mogli ocenić działanie „Hortiflor - Creme".

O „Hortiflor - Rahm" można powiedzieć, co następuje: „Hortiflor - Rahm" wspomaga regenerację skóry i stanowi najlepszą ochronę przeciwko zmianom pogody. „Hortiflor - Rahm" uniemożliwia tworzenie się wyrzutów i zapobiega szorstkości skóry.

Jest bezwarunkowo koniecznem, abyście przedewszystkiem szczegółowo zostali poinformowani o sposobie odmładzania skóry. Przesyłamy zatem na żądanie bezpłatnie i franko: 1) Próbkę „Hortiflor - Creme"; 2) książeczkę „Odrodzenie Piękności"; 3) Komunikaty o najnowszych sukcesach kosmetyki „Hortiflor"; 4) Prospekt „Sposobów odmładzania skóry".

W tym celu prosimy o nadesłanie dokładnego adresu do Silvikrin - Vertrieb, oddział „Hortiflor", Gdańsk 643, Böttchergasse 23-27

DR. ST. M"ELECH

Wedety piłkarstwa polskiego

Przegląd naszych najwybitniejszych obrońców

W dalszym ciągu oceny najlepszych polskich piłkarzy zajmiemy się obrońcami.

Na tej pozycji zawsze miewaliśmy wartościowych piłkarzy. Wypływa to może stąd, iż gra w obronie stawia graczowi mniejsze wymagania, niż np. gra w napadzie. Mniejszy jest repertuar obrońcy niż napastnika, ponieważ odpada mu najtrudniejszy problem kontynuowania ataków.

Obrońca działa tylko destruktywnie; przeszkadza przeciwnikom, stara się psuć ich kombinacje i gdy tylko jego akcja nie kończy się samobójczą bramką, to wszystko uchodzi za wystarczające. Napastnik niema w grze tej dowolności; podawać musi dokładnie, strzelać nieomylnie, gdyż każdy out jest już jego porażką.

Obrońca przyjmuje walkę w miejscu dla niego dogodnem, cofając się przed przeciwnikiem i wyczekując na jego błąd, zwłaszcza, iż czas zawsze pracuje na jego korzyść. Napastnik nie może zwlekać; każda sekunda stracona, to nowy przeciwnik na drodze do bramki. Napastnik konstruuje, a obrońca burzy, a jak wiadomo, łatwiej jest burzyć, niż budować.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż tam, gdzie futbol stoi nisko, najprędzej wyrabiają się obrońcy. Obserwowaliśmy to np. na drużynach Finlandji lub U. S. A., które grały w Warszawie.

W czasach przedwojennych gwiazdami na tej pozycji byli Cepurski i Bujak (Wisła), Kowalski (Czarni), Calder (Cracovia), Karasiński (Pogoń) i Mühln (Łódź). Najlepszym z nich był Cepurski, gracz o fenomenalnym wykopie, nadzwyczaj silny i dość szybki. Bujak b. dobry taktycznie, miał dobrą technikę, b. czysty wykop, lecz był ciężki.

Kowalski zaś był graczem o najelegantszym stylu ze wszystkich naszych piłkarzy. Jego „nożyce", któremi kończył efektowny wykop, posiadały baletową grację.

W czasach wojennych najbardziej była znana para Cracovii Fryc — Gintel z ich słynnym systemem one-back, oraz para Polonji Sztencel — Marczewski i Karasiak z Łodzi.

Dziś najlepszą parę obrońców posiada Legja w osobach Martyny i Ziemiana, następnie Ł. K. S. w Cylu i Gałeckim, potem Polonia (Bułanow — Miączyński) i Warta.

Martyna jest na nasze stosunki wyjątkowym talentem. Wykop jego można tylko porównać ze strzałem Steuermana. Wykop ten jest czysty, niezbyt wysoki, o przeciętnej długości 50 m. Głową gra Martyna pewnie i śmiało, biorąc nawet ostre strzały. Mimo dużej wagi jest on szybki. Takling jego pozostawia dużo do życzenia. Trzyma się zbytnio bramki, polując na rzuty oswabadzające, a zapominając o obstawianiu łącznika. Pazurek na meczu z Legją w Warszawie świetnie ten jego błąd wykorzystywał. Dodatnią cechą Martyny jest, iż nie podlega nastrojom i mimo utraty bramki, gra jednakowo.

Bułanow, jego partner w reprezentacji jest backiem b. szybkim i świetnie startującym. Wykop ma pewny (zwłaszcza efektowne woleye z lewej nogi). Ustawiać się nie umie, wielokrotnie jednak ratuje bramkę dzięki swej szybkości.

Pychowski ustawia się najlepiej ze wszystkich obrońców. Przeciwnika atakuje w momencie odbierania piłki, zawsze umie się znaleźć w zagrożonem miejscu. Wykop ma mniej pewny (lewa noga). Wadą jego jest mała, jak na obrońce waga i niski wzrost, oraz brak szybkości.

Ziemian jest uosobieniem pracowitości i energji, w czem przypomina Bilora. Jest on mistrzem w wybijaniu piłki. Mało jest napastników, którym udało się przejechać Ziemiana. W technice wykopu nie błyszczy, acz nie zdarzają się mu „kiksy". Żaden obrońca nie wykazuje tyle ofiarności co Ziemian. Zaletą tą jest jednak zarazem i jego wadą, gdyż nie pilnuje miejsca, lecz ugania się za piłką po całem boisku.

Flieger i **Śmiglak**, byli obrońcy Warty, są zgraną parą. Grając długo razem, wypracowali sobie system obrony, na który najlepsze ataki nie umiały znaleźć środka.

Cyll — Gałecki jako para dzięki zgraniu zyskała na wartości, gra natomiast każdego z osobna, mniej wpada w oczy, niż dawniej.

Z obrońców śląskich wybijali się Sosnitza i Katzy, zaś z lwowskich Chmielowski.

Przyjmując ocenę punktową na zasadach przyjętych dla pomocników, oceniam Martynę 18½ pkt., Ziemiana 18½ pkt., Bułanowa i Pychowskiego 18 pkt., Śmiglaka i Gałeckiego 17 pkt., Fliegera, Sosnitzę, Katzego i Cyla 16½ pkt.

Wielkie dni pięściarstwa polskiego

Wspaniały sezon międzynarodowy i krajowy naszych bokserów

Na stolicę polskiego pięściarstwa zwrócone będą przez szereg tygodni oczy naszego świata sportowego. Dźwięk gongu donośnie będzie się rozlegał z Poznania, począwszy już od najbliższej niedzieli.

Na pierwszy ogień idzie bowiem, „Super-przebój" pięściarski: mecz międzymiastowy Poznań — Monachjum. Poza spotkaniem międzypaństwowem z Niemcami będzie to najwybitniejsze zdarzenie pięściarskie sezonu.

Reprezentacja Monachjum, która w niedzielę walczyć będzie w Poznaniu w sali kina „Słońce" o godz. 12-ej w południe z reprezentacją Poznania, ma z niedawnej przeszłości takie frapujące wyniki, jak: z repr. Węgier 10:6, z Norymbergją 14:2, Menem 10:6, Augsburgiem 13:3, Mainz 12:4 — zatem same zwycięstwa.

Według kolejności wag walczyć będą następujące pary: Ausböck, mistrz Niemiec 1928 i 1929 — Forlański, Hofstetter — mistrz Bawarii 1929 — Stępniak mistrz (Wlkp 1928); Stippel— mistrz Bawarji 1928, 1929 — Warecki: Schleinkofer mistrz Niemiec 1929 — Anioła mistrz Wlkp. 1929; Held, mistrz Bawarji 1929 — Arski, mistrz Polski 1926—29; Muysers, mistrz Niemiec 1929 — Majchrzycki, mistrz Polski 1926-8-9; Hafner, mistrz Bawarji 1928 — Wiśniewski, mistrz Polski 1929.

„Homo novus" w reprezentacji Poznania jest tylko Warecki z Warty. Legitymuje się wprawdzie dopiero 9 walkami w ringu, z których 2 tylko przegrał, ale Warecki, to urodzony talent pięściarski, który rokuje wielkie nadzieje. O ile się zbytnio nie stremuje przy swoim debjucie międzynarodowym — wstydu Poznaniowi nie zrobi, choć mieć będzie za przeciwnika dwukrotnego mistrza Bawarji.

Sędzią w ringu niedzielnej uczty pięściarskiej będzie p. Sadłowski z Katowic, na punkty ze strony Monachjum: Otto Wenzel, ze strony Poznania: Ermanowicz.

Zaledwie przebrzmią echa tego meczu, wybierają się pięściarze poznańscy w następną niedzielę, dn. 23 b. m. do Wilna na zaproszenie tamtejszego okręgu. Zawody te dojdą do skutku o ile zostanie uzgodniona kwestja finansowa, gdyż na tem tle powstała mała dyferencja, Wilnianie chcą walczyć tylko w 6 wagach.

Dnia 28 lutego w Pradze pięściarzy nasi walczyć będą z Czechosłowacji.

Przypuszczalny skład reprezentacji Polski na ten mecz, przedstawia się następująco: w. musza: Moczko, w. kogucia: Stępniak względnie Forlański, w. piórkowa: Górny, w. lekka: Seweryniak, w. półśrednia: Arski, w. średnia: Majchrzycki, w. półciężka: Wieczorek, w. ciężka: Stibbe. Erwin Stibbe według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjedzie do Pragi wprost z Berlina, dokąd wyjechał na trening.

Dzień 2 marca wyznaczony został przez PZB na finał drużynowego mistrzostwa Polski. Jak już Przegląd donosił, finał ten między B. K. S. (Katowice) a Wartą odbędzie się w Poznaniu. Mecz ten nie będzie niczem innem, jak nieoficjalnemi mistrzostwami Polski, wielką próbą sił dwóch największych ośrodków pięściarskich.

Z końcem marca, ewentualnie w początkach kwietnia odbędzie się na pozycję południowo - wschodniego związku niemieckiego mecz we Wrocławku.

Wreszcie pierwsze dni kwietnia przyniosą największy evenement sezonu mistrzostwa Polski, które się odbędą w wielkiej Hali reprezentacyjnej b. P. W. K.

Tak w zarysie wyglądać będą wielkie dni pięściarzy poznańskich. W międzyczasie jeszcze dzielnicową atrakcją będą mistrzostwa okręgu, które rozpoczną się w tydzień po Monachjum walkami w kl. C (dla zawodników, którzy mają poniżej 5 walk), następnie w kl. B (od 5—12 walk), na końcu w kl. A (ponad 12 walk). Przed boje odbywać się będą w sali Cegielskiego, finały w kinie Metropolis (około 15 marca). W tegorocznych mistrzostwach okręgu przewinie się do 90 zawodników przez ring, 27 poznańskich klubów i 2 prowincjonalnych.

Garzena -- nowy trener P. Z. B.

Wspaniała przeszłość instruktora pięściarzy polskich

Eduardo Garzena, nowy trener bokserski PZB przyjechał do Łodzi i zabrał się energicznie do pracy.

Łódzki okręgowy związek bokserski przeprowadził podział zawodników na grupy mniej i więcej zaawansowanych pięściarzy i podział jego pracy. Przez cztery dni treningi odbywać się będą w Łodzi i przez dwa dni w tygodniu w Pabianicach.

Nowy trener liczy 29 lat, urodzony jest w Turynie, a stale mieszka w Medjolanie. Karjerę sportową rozpoczął bardzo wcześnie (w roku 1916) w Genewie, gdzie w cztery lata później zdobył mistrzostwo Szwajcarji w trzech wagach: koguciej, piórkowej i lekkiej.

Olimpjada antwerpska w roku 1920 widzi Garzenę w barwach reprezentacji Italii, gdzie odnosi pełnowartościowe sukcesy i dobija do finału, gdzie zostaje zwyciężony przez mistrza Francji Fritcha. W dwa lata później Garzena przerzucił się do obozu zawodowców i pierwsze swe sukcesy jako profesjonał odnosi początkowo we Włoszech, później obieżdża niemalże całą Europę i południową Amerykę.

W roku 1928 zostaje Garzena powołany na stanowisko generalnego trenera ensemblu włoskiego na Olimpjadę Amsterdamską, gdzie jak wiadomo, Włosi odnieśli szereg sukcesów. Ostatnią swą walkę jako zawodowy pięściarz stoczył Garzena w połowie listopada ubiegłego roku w Genewie z Parisem, którego zwyciężył na punkty.

Garzena stoczył przeszło pół tysiąca spotkań, z czego większość przechylił na swoją korzyść.

Zdarzenia ringu

Kombinowany zespół mistrzowskiej drużyny Niemiec Herosu i znanej drużyny Makabi z Berlina przybywa do Warszawy i Łodzi na święta Wielkanocne. Zespół ten obejmie wszystkie wagi.

Międzymiastowy mecz bokserski Wrocław — Łódź odbędzie się z całą pewnością w pierwszą lub drugą niedzielę marca w Łodzi. W sprawie uzgodnienia terminu dokładnego przeprowadzana jest obecnie korespondencja między wymienionymi związkami.

Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Warszawa — Śląsk w Katowicach, zostało ostatecznie odwołane. Jak wiadomo Śląski O. Z. B. zaproponował termin 17 b. m., co wypada w poniedziałek. Warszawa, która początkowo starała się termin powyższy przesunąć o jeden dzień (16. II.), widząc bezskuteczność swych starań, zgodziła się na proponowany przez Śląsk termin, li tylko, w tym wypadku, o ile zawodnicy stołeczni uzyskają urlopy, umożliwiające wyjazd na zawody.

Uzyskanie powyższych urlopów, okazało się niemożliwem, wobec czego W. O. Z. B. ze spotkania powyższego musiał zrezygnować, oczekując nowego zaproszenia ze strony Śląska.

Sekcja pięściarska poznańskiej Warty stara się o nawiązanie kontaktu z zespołami Danji oraz Szwecji. Będzie to druga próba nawiązania stosunków z bokserami Skandynawji.

Pierwsza przeprowadzona była przed dwoma laty, gdy ekspedycja pięściarzy śląskich odbywała swe tournee w tamtych krajach. Tym razem Warta zamierza sympatycznych gości sprowadzić do siebie, przyczem jako terminy wymieniamy jest marzec, oraz początek kwietnia.

Bokserzy lwowscy niezrażeni negatywnem stanowiskiem ojców miasta tracą nadal czas i siły na „rozbijanie nosów i warg", — jakto pięknie wyraził się jeden ze znających się na rzeczy członków rady miejskiej. W ubiegłym tygodniu odbył się w sali Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego mecz międzyklubowy Pogoń — K. S. Zbyszko Cyganiewicz zakończony zaszczytnym dla Pogoni wynikiem remisowym 5:5. Wyniki walk były następujące: waga musza Warczewski I pokonał na punkty Spinetera (P.); waga lekka: Nosol (P.) pokonał na punkty Kostiaka (Zb. C.), Kustrzak (Zb. C.) zwyciężył przez dyskwalifikację Bolibrzuchowskiego (P.) a Leoniak (P.) również przez dyskwalifikację Donalewicza (Zb. C.) waga półciężka Sulik (P.) remisował z Kiełbusiewiczem (Zb. C.). Sędzia w ringu p. Latowski.

Czterotygodniowy kurs bokserski dla elity polskiego pięściarstwa i przyszłych instruktorów pięściarskich odbędzie się w maju w Łodzi, w związku z pobytem tam trenera Garzeny.

Wocka i Bara, czołowi pięściarze śląscy, przenoszą się według kursujących wersyj, do Łodzi na stałe, gdzie mają otrzymać posady w fabryce Poznańskiego, przez co wzmocniliby sekcję bokserską, istniejącą przy klubie I. K. Poznański.

Harry Tzerr (Czarnecki), b. mistrz Polski wagi półciężkiej powrócił z wojska i zamierza w dalszym ciągu walczyć. Narazie trenuje on w klubie Poznańskiego.

Klub Sportowy C. W. S. zgłosił do pierwszego kroku bokserskiego 10-ciu członków swej sekcji pięściarskiej a m. in. Rutkowskiego, Karpińskiego, Śmiecha, Brzozowskiego, Jankowskiego, Włodzyńskiego, Huka, Barana, Hełtowskiego i Koperę.

Hokej w Krakowie i Lwowie

Mistrzostwa hokejowe Krakowa przyniósł we wtorek 11 b. m. dwa interesujące spotkania:

Sokół — Cracovia 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Do zawodów stanęła Cracovia w komplecie, Sokół bez Banera. Już w pierwszej tercji uzyskuje Klaput bramkę dla Sokoła. Przewaga Cracovii w drugiej tercji przynosi jej wyrównanie przez Czesiewicza. Uzyskany przez Rajmana w trzeciej tercji drugi punkt wprowadza w szeregi Cracovii zdenerwowanie i przesądza wynik.

Sokół imponował ambicją i twardą a szczęśliwą grą.

Wisła — Makkabi 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bardzo ważne dla obu drużyn spotkanie przyniosło zasłużone zwycięstwo lepszej znacznie Wisły, występującej bez Sroubka. Dopiero druga tercja przynosi żywsze ataki Wisły, z których jeden daje punkt strzelony przez Krupę. Makkabi bez Sonnego i Baldingera tylko rzadko operuje wypadami. Ostra gra w trzeciej tercji powoduje kilka wykluczeń, nie zmienia jednak wyniku.

Krupa i Makowski z Wisły byli najgroźniejszymi zawodnikami. Forma Makkabi znacznie obniżyła się.

Pogoń — Czarni 1:0. Pogoń: Wanczycki, Mauer, Kuchar W., Weissberg, Sabiński, Hemmerling, Zimmer, Sworzeński. Czarni: Zborowski, Lemiszko, Kasprzak, Trojan, Czyżewski, Piechota, Sinczak

W poniedziałek udało się nareszcie rozpocząć mistrzostwa hokejowe kl. A. Zawody budziły szczególnie zainteresowanie ze względu na wzmocnienie obydwu zespołów graczami LTŁ. Pierwszy z miejsca występ omal że nie zakończył się też sensacją, gdyż wynik był do ostatniej minuty remisowy i dopiero ładna akcja solowa Hemmerlinga zapewniła mistrzowi lwowskiemu dwa pierwsze punkty. Gra ucierpiała z powodu złego stanu lodu.

Kącik piłkarski

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN potwierdził w r. 1929 zgłoszenia 10.369 graczy, co stanowi 50% dotychczasowej ilości graczy, zgłoszonych w P. Z. P. N-ie.

Najwięcej graczy zgłosił okręg śląski 1835, dalej warszawski 1423, lwowski 1308, krakowski 1226, kielecki 873, poznański 807, pomorski 483, białostocki 223, lubelski 173, poleski 104, wileński 103, Liga 513, wołyński zaś nie zgłosił ani jednego gracza.

Dzień P. Z. P. N. w r. 1929 przyniósł ogólny dochód w wysokości 10.000 zł.

Zawodów o mistrzostwa międzyokręgowe w r. 1929 rozegrano razem 69, z tego pierwszej rundy 51, drugiej zaś 18.

Za przewinienia na zawodach tych udzielono trzy napomnienia, cztery surowe nagany, jedną dyskwalifikację 2 miesięczną, jedną 3 tygodniową, jedną 4 tygodniową i 2 dyskwalifikacje 6 tygodniowe.

Sześćdziesiąt zezwoleń na gry z zagranicznemi drużynami udzielił W. G. i D. PZPN. Najwięcej zawodów przypada na okręg śląski 34 i Ligę 16.

Najwięcej klubów piłkarskich jest w śląskim OZPN-ie — 115, dalej idą warszawski — 80, poznański — 72, lwowski — 63, krakowski — 55.

Najwięcej graczy zrzesza: Śląsk 17.561, poznański 6.500, warszawski 2.900.

Ilość boisk w Polsce wynosi 204, oparkanionych 116.

Nieszczęśliwych wypadków w piłce w ciągu r. 1929 było 26.

3.469 mistrzowskich i 2.312 towarzyskich zawodów piłkarskich rozegrano w ciągu roku 1929.

Przygrodzki, niefortunny delegat Ruchu na walne zgromadzenie Ligi w październiku r. przeszłego, wybrany został prezesem tego klubu. Ciekawe jest, co zrobi teraz P. Z. P. N., który zawiesił uprzednio Przygrodzkiego.

Węglowski, napastnik klubu Turystów przeniósł się zawodowo do Krakowa, wobec czego otrzymał on zwolnienie. Węglowski wstąpił do Wawelu.

Fleischer i Presser, dwaj czołowi piłkarze Hakoahu stanisławowskiego przenieśli się na stałe do Łodzi i wstąpili do Hakoahu, gdzie już grali ubiegłej soboty przeciw Unionowi. Również Balsam ma grać z powrotem w Hakoahu łódzkim, którego sekcja piłkarska przedstawiać się będzie w roku bieżącym wcale silnie.

Ł. T .S. G. pozyskało doskonale zapowiadającego się prawoskrzydłowego Hakoahu Kreicera, który był jednym z najlepszych graczy na meczu niedzielnym z WKS-em.

Aleksander Kubik wrócił ostatecznie z powrotem do klubu Turystów i zajmie na stałe pozycję obrońcy. Kubik był już w niedzielę czynnym na meczu z Biegiem.

Zelcer, czołowy piłkarz Makkabi warszawskiej otrzymał skreślenie z klubu macierzystego.

Korona krakowska, która w ub. roku otworzyła swe nowe boisko sokole, otrzymała obecnie nowego kierownika sekcji piłkarskiej w osobie znanego piłkarza Lowasa.

Sedlaczek, trener Garbarni, objął już z powrotem swe zeszłoroczne stanowisko. Drużyna, która dotąd pilnie ćwiczyła na sali, rozpoczyna obecnie treningi na boisku.

K. O. Z. P. N. zgłosił interpelację na walne zgromadzenie P. Z. P. N. z zapytaniem, na jakiej podstawie odebrano Garbarni zdobyte przez nią mistrzostwo Polski. A więc nieszczęsna sprawa ta wypłynie na porządek dzienny.

Konferencja piłkarskich klubów kl. A. okręgu stołecznego, która odbyła się w dn. 7 b. m. ustaliła już sposób i terminy gier o mistrzostwo kl. A. W. O. Z. P. N.-u. W przeciwieństwie do roku ubiegłego, mistrzostwa odbędą się w jednej grupie; przyczem z powodu dużej ilości spotkań drużyny zgodziły się rozgrywać dwa mecze dzień po dniu (sobota i niedziela); w ten sposób uzyskuje się pewność ukończenia gier w przepisowym terminie. Pierwsze mecze rozegrane zostaną już 22 i 23 marca, t. j. w terminie kiedy rozpoczynają się gry ligowe. 23 marca zatem, stanie się datą oficjalnego otwarcia sezonu piłkarskiego w Warszawie.

Wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N.-u ukonstytuował się na ostatniem swem posiedzeniu, jak następuje: przewodniczący — p. Krug; kierownik kom. gier — p. Fickowski; kierownik kom. Dyscypliny — p. Górka; sekretarze — pp. Porczek oraz Mirwerger; ewidencja — pp. Śniechowski i Goldfeil; członkowie — pp. Tytelman i Frendzel.

Organizacja ping-pongu polskiego

Wywiad z prezesem związku krakowskiego dr. Hornungiem

W związku z prowadzoną obecnie akcją, zdążającą do utworzenia Polskiego Związku Ping-Pongowego, chciałem zasięgnąć informacji, jak sobie inicjatorzy tej akcji przyszły związek przedstawiają. Udałem się do prezesa Krakowskiego Okr. Zw. Ping-pongowego p. dr. M. Hornunga z prośbą o wywiad. Rozmowa zeszła na związek krakowski, jako najstarszy w Polsce.

Trzy lata temu zwołane zostało zebranie delegatów klubów, uprawiających ping-pong. Zebranie to uchwaliło jednomyślnie zorganizowanie związku, narazie okręgowego. Wybrany przez walne zgromadzenie zarząd zabrał się do pracy. Szła ona początkowo, dość ciężko. Nie mieliśmy żadnych wzorów, to też zrobiliśmy sporo błędów. Dopiero trzechletnie doświadczenie pozwoliło nam na poczynienie niezbędnych zmian w statucie, regulaminie mistrzostw i t. p.

— Czy KOZPP podjął jakieś starania dla zorganizowania związków i w innych miastach?

— Owszem i o tem pamiętaliśmy. Wkrótce po powstaniu związków zwróciliśmy się do czołowych klubów sportowych Polski z prośbą o odpowiednią inicjatywę. Pisaliśmy do Pogoni, Ł. K. S-u, Polonji i AZS Warsz., do Bielska, Katowic, Poznania i t. d., zaznaczając, że chętnie służyć będziemy wskazówkami. Chodziło nam o to, by nowe okręgi nie były zmuszone przechodzić tych samych „bólów porodowych", jakie były naszym udziałem w pierwszych stadjach organizacji.

Kilka klubów poprosiło nas o odpowiedni materjał. Zabrano się tam do pracy z takim pośpiechem, że zapomniano nam podziękować za pomoc lub zawiadomić o wynikach pracy. Oficjalnie nic nam nie wiadomo o istnieniu związków w innych okręgach. Od czasu do czasu spotykamy w prasie sportowej wzmianki o istnieniu związków w innych okręgach. Ostatnio zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w zorganizowaniu związku lwowski ŻKS Hasmonea. Prośbie tego klubu uczyniliśmy natychmiast zadość i oczekujemy wiadomości o powstaniu OZPP.

— Czy mógłby mi Pan udzielić paru dat statystycznych, odnośnie do K. O. Z. P. P.?

— W tym roku rozegraliśmy po raz trzeci mistrzostwa okręgowe. Wyniki są stale podawane przez „Przegląd Sportowy". Do Związku należy obecnie 13 klubów, które rozgrywają mistrzostwa w dwóch klasach. Obecnie projektujemy mistrzostwa kl. C. Związek liczy dzisiaj 416 zgłoszonych zawodników, a liczba ta wzrasta ustawicznie.

— Jak się przedstawia poziom sportowy graczy krakowskich?

— Na to pytanie trudno udzielić odpowiedzi, brak bowiem jakiegokolwiek materjału porównawczego. Odnoszę wrażenie, że okręg krakowski jest jednym z najsilniejszych środowisk w Polsce. Klasa zawodników krakowskich stale się podnosi, a co ważniejsze, wyrównywa, tak, że każdy prawie mecz drużynowy sprawia niespodzianki i wyłania nowe talenty. Bolączką naszą jest brak lokali, gdyż lokale klubowe są przeważnie b. szczupłe.

— Jakie są najbliższe zamierzenia KOZPP?

— Jako najstarszy związek okręgowy pragnęlibyśmy dać inicjatywę do utworzenia Polskiego Związku Ping-Pongowego; chcielibyśmy doprowadzić do rozegrania zawodów o tytuł mistrza Polski, przynajmniej w konkurencji jednostkowej, a wreszcie spróbować naszych sił z klasą zagraniczną.

Pragnąłbym, by słowa moje na gościnnych łamach najpoczytniejszego w Polsce pisma sportowego znalazły wszędzie życzliwe echo.

— Oby — rzekłem, żegnając mego rozmówcę — życzyćby sobie tego należało w interesie wszystkich grających.

Stefan Fabry.

Fechmistrz Koza

wyjechał na Górny Śląsk

Koza Leon, popularny w Warszawie instruktor szermierki, ostatnio dyplomowany fechmistrz w trzech broniach, wystąpił z wojska i objął stanowisko instruktora szermierki przy wojewódzkim komitecie W. F. w Katowicach. Fechm. Koza jest uczniem Targlera i Szombathely'ego i jednym z najbardziej utalentowanych naszych pedagogów szermierczych.

W ciągu swej 9-letniej karjery szermierskiej fechm. Koza był instruktorem C. W. Szk. Gimn. i Sp. w Poznaniu, K. S. Pentatlon, asystentem Targlera przy Studjum W. F. w Poznaniu, instruktorem Wyższej Szkoły Wojennej, W. K. S. Legji, W. K. Szermierzy w Warszawie, Związku Oficerów Rezerwy i t. d.

Jako zawodnik fechm. Koza startował w mistrzostwach armji, zajmując zawsze czołowe miejsca i wyróżniając się wysoką techniką i dużą kulturą sportową. Poza ogromną pracowitością i talentem pedagogicznym — fechm. Kozę cechuje gorące umiłowanie swego fachu; brak wszelkiej pozy t. j. zalety, któremi młody instruktor zdobył sobie szacunek i uznanie polskich kół szermierskich. Angażując fechm. Kozę, Górnośląski Kom. W. F. zrobił jaknajlepszy wybór.

Mistrzostwa hokejowe kl. B. w okręgu poznańskim zdobyła poznańska Lechja po odrzuceniu protestu przez P. O. Z. H. L. odnośnie do przegranych przez Stellę (Gniezno) zawodów z Lechją 0:2. W przyszłym roku stanie Lechja do mistrzostw w poznańskiej A klasie.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Hokeja na Trawie mianowała sędziami zwyczajnymi pp. Sojkę i Czibę z Siemianowic, Paczkowskiego Tadeusza i Sobiesława, oraz Zb. Gołębiewskiego z Poznania; sędziami-kandydatami zostali pp. Brodniewicz i Adam Paczkowski z Poznania.

Przy poznańskim okręgowym związku pływackim powstała specjalna komisja propagandowa, w składzie pp.: Antoniewicza, Köchlera i Drożdżewskiego, która ma się zająć jaknajszerszą propagandą pływania i ratownictwa w prasie poznańskiej i prowincjonalnej.

Strzelnica Małokalibrowa Miejskiego Komitetu W. F. i P. W w Poznaniu otwarta zostanie dnia 16 b. m. przy ul. Fr. Ratajczaka 21. Dużym plusem mającego się otworzyć objektu jest położenie strzelnicy w samem centrum miasta oraz minimalne opłaty za strzał (po 10 groszy za nabój zwykły i po 15 groszy za precyzyjny) włącznie z użyciem broni.

Sokół poznański wykazujący w ostatnich czasach wielką ruchliwość (założenie nowych sekcyj pięściarskiej, pływackiej, hazeny) postanowił wybudować na własnem boisku tor kolarski, którego brak tak dotkliwie odczuwa kolarstwo poznańskie.

Sędzia, który nie był sędzią

Jak skromny p. Gavczek z Lublany uzyskał sławę wszechświatową

i kreował inż. Slivę na mistrza łyżwiarskiego Europy

Praga, w lutym.

Słyszeliśmy już właściwie dość o tym panu, któremu za mało było własnego nazwiska, aczkolwiek brzmiało ono tak pięknie, sympatycznie i łagodnie — Vodisek. Przytem nie jest ono nawet takie krótkie; cóż więc u licha skłonić mogło tego dobrodusznego Jugosłowianina do zagrania tej komedji, która już na premjerze osiągnęła taki sukces w całej Europie i cieszy się w dalszym ciągu niebywałem wprost powodzeniem.

Aby to wyjaśnić, musimy zacząć od Adama i Ewy. Pan Jan, dwojga obecnie nazwisk Vodisek — Gavczek, był przed osiągnięciem swej światowej sławy, spokojnym i szanowanym bardzo obywatelem w Lublanie. Kochał całą swą duszą sport i od czasu do czasu grał nawet osobiście w bilard.

Jednem słowem był to człowiek, który, jak nikt inny chyba, skupiał w sobie wszelkie możliwe właściwości, predystynujące go w pierwszym rzędzie na jednego z pięciu sędziów na łyżwiarskich mistrzostwach Europy. Tembardziej, że umie również grać w karty i nie pije zasadniczo wody. Ideał!

Cóż kiedy długo jakoś nie nadarzała się sposobność.

Szczęśliwy dla pana Vodiska zbieg okoliczności chciał, że wyznaczony przez jugosłowiański związek sędzia p. Gavczek, nie mógł nagle wyjechać na mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej, organizowane w tym roku przez Czechosłowację na Szczyrbskiem Jeziorze.

Ponieważ jednak p. Vodisek wybierał się przypadkowo właśnie na wycieczkę w czeskie Tatry i zapewniał solennie, że na jeździe sztucznej rozumie się lepiej może jeszcze, niż na grze w bilard, sytuacja była uratowana. Dano mu list polecający i zawiadomiono telegraficznie Czechów, że miast p. Gavczeka wyjeżdża p. Vodicek.

W Pradze tymczasem z przerażeniem skonstatowano, że człowiek o tem nazwisku nie znajduje się na żadnej liście międzynarodowych sędziów łyżwiarskich i po telegraficznem połączeniu się z prezesem Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego p. Salchovem, zawiadomiono znowu telegraficznie braci Słowian z Południa, że nominacja p. Vodiska jest niedopuszczalna i proszono wobec tego ponownie o sędziego Gavczeka. Pozatem wysłano równocześnie obszerny list expressem.

Sympatyczny turysta jugosłowiański znajdował się jednak w międzyczasie już w umiłowanych przezeń górach, wobec czego zatelegrafowano mu znowu z ojczyzny, że niestety nie może się zdziwować na Szczyrbskiem Jeziorze i wysłano mu równocześnie również obszerny list expressem. Pan Vodisek zmartwił się bardzo, ale rad nierad skorzystał z telegrafu i zadepeszował do swego rodzinnego kraju, że skoro niema innego wyjścia, niechże pan Gavczek w imię boże przyjeżdża. Prawdopodobnie wysłał ponadto równocześnie list expressem.

Ministrowie poczt Czechosłowacji i Jugosławji zacierali ręce z zadowolenia.

Tymczasem nadszedł fatalny dzień mistrzostw. Gavczek nie przyjeżdżał i wtedy zrodziła się w głowie Vodiska genjalna myśl: uratuje mistrzostwa, którym groziła katastrofa i będzie poprostu występował jako Gavczek.

Jak pomyślał, tak uczynił. Ubrał się odświętnie i pojechał na lód. Przedstawił się wszystkim rezolutnie jako Gavczek i sędziował. Dziwiono się wprawdzie trochę dlaczego sędzia jugosłowiański jedzie po każdym śladzie, zostawionym przez zawodnika walcem po lodzie, ale tłumaczono to sobie jego skrupulatnością.

Pan Vodisek-Gavczek triumfował. Wreszcie spełnił się jego sen! Dla utrwalenia tego radosnego momentu, dał się kilkakrotnie fotografować wraz z całą grupą, stojąc w dodatku stale w pierwszym rzędzie. Mój Boże — pomyślał — niech się żona ucieszy!

Niestety wybuchł skandal. Nieszczęście chciało, że pan Vodisek wracał do domu w jednym przedziale z wiedeńskim dziennikarzem sportowym, który całą sprawę jakoś zwąchał. Długo cała ta historja i tak nie mogła zostać tajemnicy.

Sensacyjne artykuły w wiedeńskiej i światowej prasie wywołały w Pradze panikę. Związek wszczął śledztwo i kategorycznie odrzucił wszelkie podejrzenia, jakoby w najmniejszym choćby stopniu cośkolwiek o tem wiedział. Ze swej strony ponadto zażądał od wszystkich oficjalnych osobistości, ba nawet płatnych funkcjonarjuszy, którzy byli na mistrzostwach Europy, honorowego oświadczenia, że o przedziwnej metamorfozie pana Vodiska nie mieli pojęcia. Deklaracje takie dostał Związek czeski pono bez trudu od wszystkich wspomnianych ludzi i odesłał je do Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego.

Tu byłby już właściwie kres tej ciekawej historji. Ma ona jednak dzieje — jeśli się tak można wyrazić — swoje achillesowe pięty. Nie bez słuszności bowiem podkreślają Austrjacy, że po pierwsze Vodisek mieszkał w hotelu pod swojem własnem nazwiskiem i na to nazwisko otrzymywał też rozliczne listy i telegramy, po drugie, że na kilka dni przed mistrzostwami Europy, sędziował on na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Tatrzańskiej Łomnicy i że ktoś u licha musiał go przecież poznać.

Ja ze swej strony powiem Wam na ucho i tak, by między nami to zostało, że oficjalne śledztwo, prowadzone przez Związek czeski, stwierdziło, że Vodisek nietylko mieszkał w hotelu pod własnem nazwiskiem, ale że dzielił się nawet ofiarnie pokojem swym z bratem inż. Slivy, który jak wiadomo został tak niespodziewanie mistrzem Europy. Przypadek w każdym razie dość dziwny. Chciejmy wierzyć, że przypadek.

Mimo wszelkich pozorów pewności siebie, Czesi są jednak dość przygnębieni. Pan Vodisek chyba również.

J. Roha.

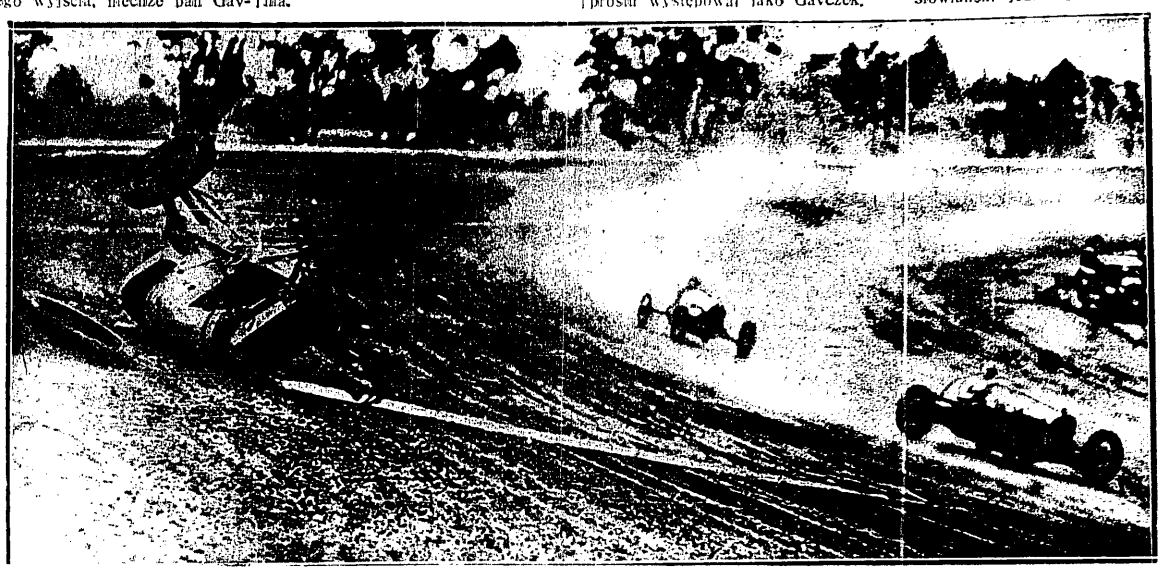

NA WIRAŻU AUTODROMU W KALIFORNJI.
Dwa samochody walczą jeszcze o pierwszeństwo podczas gdy trzeci „skończył już swój kurs".

Kronika wydarzeń zagranicznych

Z Hiszpanją rozegra Polska międzypaństwowy mecz piłkarski w dniu 4 lub 11 czerwca. Odpowiednie pertraktacje prowadził inż. Kuchar będąc na zjeździe w Pradze, gdzie Hiszpanie grać będą 1 czerwca, a potem jeszcze w Budapeszcie.

Mistrzostwa tennisowe Niemiec na kortach krytych rozegrano w Bremie z udziałem Anglików i Szwedów. Kandydatem na zwycięzcę był znany nam dobrze z meczu z Anglją — Austin, który gładko eliminował wszystkich rywali aż do półfinału, gdzie również gładko został pokonany przez Niemca Frenza, który w finale stoczył pięciosetową walkę ze Szwedem Oestbergiem, zdobywcą pierwszej nagrody.

Oto wyniki gry panów od ćwierćfinałów: Dessart (N.) — Olff (Ang.) 5:7, 11:9, 6:4. Frenz (N.) — Heydenreych (N.) 6:2, 6:3, Austin (Ang.) — Kuhlman (N.) 6:2, 6:3. Oestberg (Szw.) — Hughes (Ang.) 3:6, 7:5, 10:8. Był to najbardziej sensacyjny mecz turnieju, gdyż Anglik prowadził w drugim secie 5:3, a w trzecim 5:2, mając wielokrotnie meczbol. Półfinały: Frenz — Austin 6:1, 6:3 i Oestberg — Dessart 6:2, 6:3.

Finał miał przebieg niezwykle emocjonujący i już zdawało się, że mistrzostwo zdobędzie Niemiec, który prowadził 4:6, 6:3, 6:4, lecz po przerwie załamał się zupełnie i oddał dwa sety olbrzymiemu Szwedowi 4:6, 3:6. Po raz piąty zatem z kolei tytuł mistrza Niemiec na kortach krytych zdobywa Szwed. Usprawiedliwieniem tego jest fakt, iż sam Sztokholm posiada 20 krytych hal tennisowych. Ciekawe jest, że Austin zwyciężył niedawno w Sztokholmie Oestberga w 5 setach.

Grę podwójną panów wygrali Niemcy Frenz i Dessart, bijąc w finale Oestberga i Mackenthuma 10:8, 6:4, 6:3. W grze mieszanej triumfował Austin i zeszłoroczna mistrzyni Rost, eliminując Oestberga i Fick 11:9, 6:1. Double pań przyniósł zwycięstwo parze Krakwinkel — Peitz. Mistrzostwo pań w singlu zdobywa również Krakwinkel przed Hofman, którą pokonała 7:5, 6:2.

Peltzer startował w Nowej Zelandji i wygrał bieg na 880 yardów w czasie 1 m. 56,6 sek. W sztafecie mieszanej Peltzer biegł 440 yardów przeciwko Goldingowi, mistrzowi Australji i pokonał go, uzyskując świetny czas 47 sekund.

Ponad 500 biegaczy startowało w biegu naprzełaj o mistrzostwo Paryża. Zwyciężył Cuignet przed Kellerem i Rérollem. Trasa 12 klm. Czas 37 m. 42 sek.

Lekkoatleci niemieccy nie próżnują w zimie, lecz startują ciągle w zawodach na bieżniach krytych. W Hannowerze mistrz Niemiec na 800 mtr. Müller pokonany został przez Zimmermana w czasie 2 m. 6,2 sek. o metr. Jonath wygrał wszystkie sprinty: 60 mtr. — 6,8 sek., 70 mtr. — 7,7 sek., 80 mtr. — 8,6 sek. Bieg 3000 mtr. wykazał słabą formę Kohna. Zwyciężył Dieckmann po morderczej walce z Petrim w czasie 9 m. 12,2 sek. Regener z Dortmundu skoczył o tyce 3 mtr. 745 cm., a policjant hamburski Schroeder—192,5 cm. wwyż.

Kawalerzyści niemieccy pokonali w Berlinie Hiszpanów i Czechów podczas rozgrywki o puhar Niemiec, według międzynarodowego regulaminu. W drużynie czechosłowackiej startował znany olimpijczyk kpt. Ventura na Elliocie.

Trzecie zwycięstwo Carnery w Ameryce nad negrem Owensem, którego znokautował on w drugiej rundzie, nie przekonało opinji do olbrzyma włoskiego. Carnera posiadał znowu około 30 kg. nadwagi, lecz cóż z tego, gdy walczył bardzo prymitywnie. Owens wytrzymał kiedyś do 8-ej rundy, walcząc ze słynnym Goodfreyem.

Niemiecki związek bokserski obradować będzie na najbliższem posiedzeniu nad niesłychanie stronnem orzeczeniem sędziego meczu Genaro—Stein, który zdyskwalifikował Amerykanina za... prawidłowe znokautowanie przeciwnika.

Sandwina znokautował w pierwszej rundzie Knuta Hansena. Mecz odbył się w New Jorku i trwał 109 sek.

Anglja zaprosiła Niemcy do rozegrania meczu o Puhar Davisa w dniach 24—26 kwietnia r. b. w Harrogate na kortach ziemnych, co przyjęte zostało w Berlinie z radością do wiadomości. Jako kandydaci do czwórki reprezentacyjnej wyznaczeni zostali: Buss, Dessart, Frenz, Froitzheim, Kleinschroth, Kuhlman, Landsmann i Prenn. Wybrańcy pojadą do Anglji znacznie wcześniej, aby oswoić się z klimatem i terenem.

Morpurgo został pokonany w Cannes przez swego rodaka Stefaniego w czterech setach. Pogromca Tildena Peters uległ zaraz potem Goslikowi 3:6, 6:8. Finał gry mieszanej wygrała para Ryan, Cochet bijąc Aussem i Tildena 6:0, 6:3.

Międzynarodowy Związek Lotniczy (Federation Aeronautique Internationale), wydał nowy regulamin sportowo-lotniczy, obowiązujący z dniem 1 stycznia 1930 r.

Na śniegu i lodzie

Mistrzostwa narciarskie Finlandji rozegrano w Kuopio. Bieg 10 klm. wygrał Lappalainen (35 m. 59 sek.), a bieg 50 klm. Saarinen (3 g. 32 m. 22 sek.), zwycięzca „osiemnastki" w 1929 roku w Zakopanem.

Sędziami skoków narciarskich na mistrzostwach Europy w Oslo mianowani zostali: Faecher (Polska), Müller (Niemcy), Oestgaard, Tandberg i Samsen (Norw.), Palmros (Finl.), Danneger (Szwajc.) i Jarolimek (Czech.).

Walter Bussman zdobył mistrzostwo narciarskie Szwajcarji, będąc w biegu 18 klm. — pierwszy, a w skokach — dopiero siedemnasty. Oto wyniki szczegółowe: 18 klm. 1) Bussman 1 g. 26 m. 12 s., 2) Herin (Włochy) 1 g. 27 m. 50 s., 3) Rubi 1 g. 28 m. 17 s., Skoki 1) Kauffman 230,9, 2) Badrutt 218,5, 3) Rubi 216,5, 4) Zogg 210, 5) Trojani 204. Kombinacja 1) Bussman 432, 3 pkt., 2) Zogg 405 p., 3) Schmid 403 p., 4) Rubi 390 p. Jakim sposobem Bussmanowi przyznano pierwsze miejsce — niewiadomo. Widocznie Szwajcarzy stosują jakiś specjalny system punktacji!

Bela Szepes zdobył narciarskie mistrzostwo Węgier, będąc trzecim w biegu 18 klm. (1 g. 22 m. 33 sek.), oraz pierwszym w skokach (29,34 mtr.).

Sliva wyzwał Schaefera na powtórny mecz „honorowy" wobec neutralnych sędziów, aby rozstrzygnąć ostatecznie kwestję, kto jest lepszym łyżwiarzem. Sportowy ten gest Czechosłowaka jest następstwem znanej afery podczas mistrzostw Europy na Szczyrbskiem Jeziorze. Sliva proponuje rozegranie meczu w Berlinie, przyczem każda ze stron wyznaczy sędziego obcej narodowości, a ci dwaj wybiorą superarbitra. Program walki obejmuje identyczne figury, co podczas mieszanych mistrzostw. Wydaje się niemal pewnem, że Schaefer udowodni swą wyższość nad Slivą.

Węgierskie mistrzostwa łyżwiarskie dały wyniki następujące: 500 mtr. Schneller i Windner 47,1 sek, Kimmerling 47,2; 1500 mtr. — Kimmerling 2 m. 33,1, Cötvös 2 m. 33,6; 5,000 mtr.— Kimmerling 9 m. 25,1 (podczas deszczu).

Kanada pokonała Niemcy 6:1 i zdobyła przez to ponownie mistrzostwo świata w hokeju. Pierwszą bramkę strzelił Ball z podania Jaeneckego, który potem doznał złamania obojczyka i opuścił boisko.

Czechosłowacja zrewanżowała się Szwajcarji za porażkę w Chamonix (1:3) i pokonała ją 2:0 w Berlinie. Bohaterem meczu był Malecek.

Hokeiści japońscy uczynili jednak wielkie postępy podczas swego tournee po Europie. Ostatnio grali oni w Londynie z repr. Anglji 1:7, a potem z Cambridge 4:5.

Piłka nożna

Fürth, piłkarski mistrz Niemiec, pokonany został w mistrzostwie 2:3 przez F. C. Pirmasens i stracił prowadzenie swej grupy na rzecz Einrachtu (Frankfurt). W Berlinie Tennis Borussia pokonała Minervę 4:2. I. F. C. Nurnberg uległ Jahnowi (Regensburg) 0:3.

W mistrzostwach Austrji prowadzi Admira przed Rapidem i W. A. C. Ostatnia niedziela przyniosła wyniki: Flor. A. C. — Rapid 3:2 oraz Wacker—Hertha 2:1.

Sheffield Wednesday stoi na czele pierwszej ligi angielskiej przed Manchester City i Leeds United. Natomiast wysiłki dyrekcji klubu Newcastle, aby uchronić go od groźby spadku do II-ej ligi są narazie bezskuteczne. Zakupiono ostatnio 7 nowych graczy i... Newcastle uległ znowu Sheffield United 3:5.

Włochy pokonały w Rzymie Szwajcarję 4:2. Wynik ustalony został już w pierwszej połowie gry.

Vienna pokonała w Pradze Spartę 1:0, powtarzając swój sukces z przed paru tygodni, kiedy wynik brzmiał 3:0.

Terminarz gier o puhar amatorski śr. Europy ułożony został na kongresie w Pradze, gdzie Polskę reprezentował inż. Kuchar Tadeusz. 4 maja Austrja — Czechy w Linzu, 10 maja Węgry—Polska w Budapeszcie, 1 czerwca Węgry — Austrja w Budapeszcie, 8 czerwca Węgry — Czechy w Budapeszcie, 15 czerwca Polska — Austrja w Krakowie i 26 października Czechy — Polska w Pradze. Protest Węgier co do wyniku meczu z Polską (1:5) został odrzucony.

Kolarstwo

Szwajcarja—Francja 7:5. Tak brzmiał wynik meczu kolarskiego, rozegranego na torze zimowym w Bazylei. W biegach stayerów Blattman i Läuppi (Szw.) pokonali Maronniera i Breau (Fr.), Michard (Fr.) wziął rewanż na Kaufmanie (Szw.), Cugnot i Blanchonnet (Fr.) dogonili parę Richli, Suter (Szw.), w wyścigu punktowym sprinterów i dystansowców porządek brzmiał: 1) Richli, 2) Suter, 3) Cugnot, 4) Michard, 5) Kaufmann, 6) Blanchonnet.

Choury i Favre odnieśli nieoczekiwane zwycięstwo w 100 klm. wyścigu paryskim, bijąc między innemi takie pary: 2) Degraeve — Haemerlinck, 3) Leduc — Marcillac, 6) Girardengo — Limari, 9) Blanchonnet — Cugnot, 11) Raynaud — Dayen. Pierwszych ośm par wyprzedziło pozostałe o jedno okrążenie. Czas zwycięzców wynosił 2 g. 15 m. 19,8 sek., można więc sobie wyobrazić tempo wyścigu.

Raynaud zdobył wielką nagrodę Europy, rozgrywaną indywidualnie w Brukseli na przestrzeni 100 klm. Na starcie stanęło 29 najlepszych kolarzy Francji, Włoch, Holandji i Belgii. Zwycięzca zdystansował wszystkich o jedno okrążenie toru. Drugie miejsce zajął Aerts, trzecie Van Hevel.

Stayerzy niemieccy pokonali w Dortmundzie swych rywali belgijskich w stosunku 12:8. Niemców reprezentowali Möller i Missbroecker, a Belgów — Linant i Benoit. Najlepszym jeźdźcem okazał się Möller, prowadzony przez Carmana.

NA STARCIE W BERLIŃSKIEJ HALI.

PIĘKNA PARADA BRAMKARZA.
Platzer (F.A.C.) łapie piłkę z nad głowy napastnika Rapidu. Mecz dał wynik 3:2 dla F.A.C.

WYŚCIG KOLARSKI GAZECIARZY PARYSKICH.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja. Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI